Nr 153. Kraków, 9 Lipca — Piątek. Rok 1875.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Kryżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 8 lipca.

Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego we Francyi występuje jako postrach, a zarazem nieunikniona konieczność, w obecnem położeniu pseudo-rzeczypospolitej. Rząd nieoznaczył swego stanowiska w tej sprawie; w każdym razie domaga się wpierw zakończenia ciągnących się od lat czterech projektów organizacyi władz. I słusznie; bo nie mogąc zapobiedz zmianie składu Zgromadzenia narodowego, chce przynajmniej unormować stosunek prezydenta rzeczypospolitej do ustawodawczego ciała. Prawica i większość, wrzekomo konserwatywna, abdykując krok po kroku, stara się oddalić chwilę rozwiązania Zgromadzenia, zwlekając o ile możności załatwienie wniosków komisyi trzydziestu. Natomiast panem sytuacyi jest już dziś p. Gambetta. Niedawno jeszcze skompromitowany dyktator musiał wyczekującej trzymać się taktyki, jako przywódca zbyt szczupłej frakcyi; jeśli występował z programem politycznym, to jedynie jako podróżujący trybun i komi-wojażer rewolucyjny. Dziś jednoczy on wszystkie odcienia lewicy, dyktuje rezolucye mające służyć za podstawę układu z rządem i oznacza zarazem warunki ostatecznej kapitulacyi dla przemożnej do niedawna większości konserwatywnej. Warunki te są łagodne, a umiarkowanie p. Gambetty, które podnoszą organa stronnictwa środka, dziwić nie może, gdy się zważy, że właśnie większość konserwatywna robiła interesa byłego dyktatora, a przyszłego niewątpliwie prezydenta radykalnej rzeczypospolitej.

Bolesnem uczuciem przyjmuje ten tryumf radykalizmu przygotowany nieporadnością i brakiem zasad i programu po prawej stronie Izby. Francya od wieków nie miała reprezentacyi z bardziej zachowawczych złożonej żywiołów. Izba wybrana po Komunie i najeździe niemieckim miała tę cechę konserwatywnej reakcyi i patryotycznego przebudzenia się zdrowych opinij. Nigdy stronnictwo rewolucyjne i radykalne nie było bardziej rozbitem, skompromitowanem i mniej licznem. Wszak większość monarchiczna była tak do niedawna przeważną, że od jej tylko dobrej woli zależało wprowadzić na tron prawowitego króla. Na ciasnych subtelnościach rozbiło się usiłowanie restauracyi, uniemożliwiły ją intrygi w obozie monarchicznym odradzających się podziałów i waśni. Gdy ta chwila minęła, starano się jeszcze zatrzymać na fikcyi siedmiolecia w tej pochyłości republikanckiej. Słaba to jednak była zapora, chcieć oprzeć konstytucyę narodu na jednej osobistości. Siedmiolecie runęło, a ogłoszenie rzeczypospolitej z charakterem konserwatywnym, jak mówiono, miało być najlepszem wyjściem z położenia nieokreślonego. Przyznać trzeba, że p. Gambetta i jego stronnictwo w czasie tych prób i zmian, zachowywał bardzo zręcznie stanowisko obojętne. I dla czegóż miałby wzniecać uśpioną baczność większości, która ogłaszała rzeczpospolitę bez restrykcyi, odkładając na później określenie form rządu i gwarancyę władzy. Nie wytargowano też żadnej dotąd rękojmi porządku publicznego, nie zmodyfikowano w niczem rewolucyjnych zasad nieoddzielnych od rzeczypospolitej na wszechwładztwie ludowem i powszechnem głosowaniu opartej.

Wnioski komisyi trzydziestu ciągle przerabiane, coraz bardziej traciły cechę konserwatywną. Nieodważono się naruszyć powszechnego głosowania i ograniczyć jego zgubną doniosłość, nawet teraz odstąpiono od jedynej modyfikacyi w tem prawie: wyborów okręgami. Niezdołano skorzystać z liczebnej większości dla przeprowadzenia zbawiennych reform w duchu chrześciańskiej wolności, jak ustawa o wyższem wychowaniu. Gambetta zachowywał ciągłe milczenie i naganiał starym radykałom z 1848 r., którzy niewczesne podnosili spory o granicę władzy prezydenta. On wiedział dobrze, że w tym kierunku w jakim idą sprawy chwila dla niego nadejdzie. Jakoż już nadchodzi. Niechce on się spierać o przyszłą konstytucyę; owszem zachęca wszystkie odcienia lewicy, aby z patryotycznego poczucia wstrzymywały się od rozpraw i dłuższych mów, nad projektami komisyi trzydziestu; chce tylko wywrzeć nacisk na rząd i prezesa Izby, aby prędzej je załatwiono, i nakłada jakeśmy już powiedzieli, warunki owej większości mocno osłabionej niekonsekwencyą swego postępowania i częściowemi wyborami. Jedynym celem owego „delfina rzeczypospolitej", jak go nazwano, jest jak najprędsze rozwiązanie Izby.

Nowe wybory jakiem zagrażają niebezpieczeństwem dla obecnego położenia, jak zawichrzyć znów mogą uspokojone nieco społeczeństwo, jak łatwo zburzyć instytucye prowizorycznie tylko wzniesione, przewidywać zbyteczna. Przegrana konserwatystów niewątpliwa, będzie tylko skutkiem zmarnowania jedynej chwili, w której można było sprowadzić po klęskach Francyę z rewolucyjnych na historyczne tony.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 7 lipca.

(R.) Hr. Andrassy zabawi tu jeszcze około 8 dni. Po jutrze odbyć się ma wspólna narada ministrów w sprawie rokowań handlowo cłowych między rządem przed i za-litawskim. Pobyt hr. Andrassego w tej chwili w Wiedniu, zostaje naturalnie w związku z tą sprawą i świadczyć się zdaje, że rokowania nie idą bardzo gładko. O tych rokowaniach codziennie inne pojawiają się biuletyny, często z jednego i tego samego pochodzące źródła. Dzienniki węgierskie zaprzeczają doniesieniom *Montagsrevue*, uczyniła to samo *Presse* wczorajsza, dziś zaś *Presse* zostaje w sprzeczności z wczorajszym swym biuletynem, albowiem sama twierdzi, że dotąd żadnego nie osiągnięto rezultatu, i że Węgrzy nie zadawalają się rozprawami o traktacie handlowo-cłowym, lecz pragną od razu poruszyć kwestyę bankową i sprawę rozdziału i zarządu podatkami pośredniemi. Zgoła, *Presse* pomimo swej ostrożności, straszy widmem bezowocnego przebiegu rokowań. W takim razie obie strony musiałyby poczekać aż do upływu traktatu z r. 1867, a wypowiedzenie jego mogłoby nastąpić dopiero w r. 1876 d. 24 grudnia. Lecz dobrze uczynicie, jeśli przywykniecie położenie rzeczy widzieć w mniej groźnych barwach. Nieraz bowiem w podobnych wypadkach obustronny chór dziennikarski zwykł robić wielką wrzawę i pisać o niebezpieczeństwach, aby na ich tle tem wybitniej odrysowywała się zasługa pomyślnego załatwienia rokowań, o którem wątpić nie należy, gdyż w przeciwnym razie nie obeszłoby się bez wstrząśnień politycznych z tej lub tamtej strony Litawy.

Jak przekonacie się z dzisiejszego *Vaterlandu*, koła — którym dziennik ten służy — jak się zdaje, zupełnie seryo zajmują się myślą koronacyi N. Pana na króla czeskiego. Jest to chęć zresztą godziwa, lecz może wnet przekonają się dzienniki czeskie, że droga — jaką obrały dla propagowania tej myśli — najmniej była stosowną. Koronacya jest żądaniem zasadniczem, ale jako takie niezawisłem od śmierci ś. p. Cesarza Ferdynanda, albowiem Czesi przez czas od 27 lat tylko w rządzącym monarsze upatrywali króla swego; w r. 1871 za hr. Hohenwarta żądali koronacyi N. Pana, z czego wynika, że koronacya Cesarza Ferdynanda, który w zaciszu żył na Hradszynie, nie wystarczyła i wystarczyć nie mogła. Zgoła śmierć Cesarza Ferdynanda w niczem nie zmieniła sytuacyi politycznej, chyba że między Czechami odświeżyła pamięć koronacyi.

Cesarzewicze niemiecki, rosyjski i królewicz włoski już opuścili Wiedeń. Czytaliście zapewne, jakie rady dawała *Nowa Presse* N. Panu, aby — wywdzięczając się za pośrednictwo Niemiec między Austryą a Rosyą, zbliżył Następców tronu rosyjskiego i włoskiego do Cesarzewicza niemieckiego, i połączył ich dłonie ze sobą. Przy tej sposobności dziennik wspomniony, podobny do *Minnesaengera*, pisał, że ks. Humbert wprawdzie nie jest wielkim przyjacielem Niemiec, ale że małżonka jego jest śliczną, białą i blondynką — jak Niemka, lubo to córa z domu Sabaudzkiego. Stan zdrowia Deaka uważają za bardzo niebezpieczny.

Madryt 29 czerwca.

Komisya z dziewięciu chciała jak się zdaje przyciągnąć do siebie kilku przedstawicieli stronnictwa p. Sagasty, ale *Iberia* oświadcza, że przyjaciele p. Sagasty żadnego innego w niéj nie wezmą udziału, chyba taki, któryby kończył wojnę domową. Coraz atoli więcéj utwierdza się pogłoska, jakkolwiek jeszcze nie mogę za nią zaręczyć, że pomimo pozornéj różnicy zdań przyszło do układów między p. Sagastą a rządem, w skutek którego objąłby ministerstwo spraw wewnętrznych, z prezydencyą rady ministrów, a p. Canovas zadowolniłby się prezydencyą w przyszłych kortezach. W ministeryum p. Sagasty wypadałoby także umieścić jenerałów Zacatecas, Martinez Campos i innych Alfonsistów historycznych, którzy znów z trudnością zgodziłby się mogli z nowym systematem rządu.

Teraz już Martinez Campos bardzo jest niezadowolony. Moriones się skarży i to bardzo gorzko na to, że rząd pod pozorem troskliwości dla jego zdrowia wysłał go do kąpiel morskich, zamiast dać mu dowództwo armii północnéj. Jenerał Basols staje po stronie Martineza Campos i Morionesa, i sroży się na Jovellara, który odrzucił jego niemylny plan kampanii. Był to zapewne plan podany przez duchy, Basols bowiem jest najfanatyczniejszym spirytystą w całym Madrycie.

W pośród niesłychanego zbytku, zabaw, któreby Madryt za najswobodniejszą stolicę najpiękniejszego i najszczęśliwszego kraju w Europie przedstawićby mogły, jest on pełen nieukontentowania moralnego i rzec można wystawiony na pastwę niepokojów wewnętrznych. Czuć w nim katastrofę w powietrzu i każdy się pyta, kiedy monarchia zrewolucyonizowana Alfonsa XII wstąpi w ślady monarchii obcéj Amadeusza I?...

Co się tyczy wiadomości wojennych główna uwaga w téj chwili zwrócona jest na działania armii środkowéj. Tam jeden z dowódców najwytrwalszych i najhardziéj utalentowanych karlistowskich, Dorregaray wydobył wszystkie żywioły, jakich tylko po trzech latach cierpienia dostarczyć mogły prowincye zawsze jeszcze przywiązane do sprawy karlizmu. Z temi też osobami, które zreorganizował, jest on w stanie wytrzymać wojnę nietylko obronną ale zaczepną. Plan jenerała Jovellara nie ma wcale na celu ścigać Karlistów w ich korzystnych pozycyach przez samą naturę ufortyfikowanych, które im pozwalają opierać się w sposób nader dotkliwy dla uderzającego na nich nieprzyjaciela, a potem zniknąć bez doznania prawie żadnych strat. Projektem Jovellara było oddalić Karlistów z płaszczyzny, gdzie znajdują najłatwiéj żywność. Chce ich wyrzucić z królestwa Walencyi, z płaszczyzn Aragonii i z krańców Katalonii, działając wspólnie z jenerałem Martinez Campos, zamknąć Karlistów w górach sąsiednich granicy i zlokalizować wojnę w prowincyach baskich i nawaryjskich, gdzieby Karliści byli wobec ludności zmęczonéj i wycieńczonéj. Plan ten byłby wspaniałym, ale pod warunkiem, aby liberalni mieli 300,000 żołnierza i jenerałów pragnących ukończyć wojnę. Niema ani jednego, ani drugich.

Mówią wiele i to zdaje się na seryo o przywróceniu narodowéj milicyi, któraby jak utrzymują jéj stronnicy, wielkie oddać mogła usługi w okolicach zagrożonych i zajętych przez Karlistów. Jeden z dzienników ministeryalnych mówiąc o ruchach wojennych, czyni następującą uwagę: „ciekawem byłoby studyum porównawcze położenia obecnego obu stron z położeniem przed sześciu miesiącami, przed konwencyą w Vergara." Czy to jest tylko uwaga, czyli też wskazówka; że się gotuje jakaś konwencya?

Ogólne junty w Biskai pod rozkazami Don Carlosa mają się zebrać 27go przyszłego miesiąca w Guernika, aby powziąść rezolucye miejscowe i ogólne, do których Karliści wielką przywiązują wagę.

Kraków 8 lipca. Wynik wyborów wczorajszych do Rady miasta z obu oddziałów koła 2go jest następujący:

W oddziale 1ym na 104 wyborców głosowało tylko 50. Największą ilość głosów otrzymali, a tem samem wybrani zostali pp. Walery Rzewuski 30, hr. Stanisław Tarnowski 29, Dr Leon Cyfrowicz 27, Henryk Kieszkowski 22, Dr Leon Maciej Jakubowski 18, Jan Gwiazdomorski 15.

W oddziale 2gim na 568 wyborców głosowało tylko 221. Największą ilość głosów otrzymali, a tem samem zostali wybrani pp. Józef Friedlein 111, Tomasz Chęciński 97, Julian Pagaczewski 81, Józef Satalecki 60, Aleksander Herteux 57.

Dzień jutrzejszy poświęcony będzie wyborom z koła 1go. Wczoraj o godz. 7 wieczór zebrali się bardzo licznie wyborcy tego koła na zgromadzenie przedwyborcze; komitet uwzględniając dokonane już wybory przedstawił zgromadzonym ze swej strony 12 kandydatów, oprócz których postawiono ze strony wyborców tylko jeszcze jednego, mianowicie hr. Mieroszowskiego. Poczem przystąpiono do głosowania na próbę, którego wynikiem jest rozlepione dziś po rogach ulic następujące obwieszczenie komitetu przedwyborczego:

Komitet przedwyborczy do wyborców koła I-go:

Na ogólnem zebraniu wyborców koła I, które się odbyło we środę dnia 7 b. m., otrzymali na 115 głosujących najwięcej głosów:

1. Dr Majer Józef, 2. Dr Rydzowski Andrzej, 3. Dr Dunajewski Julian, 4. Dr Zatorski Maxymilian, 5. X. Serwatowski Walery, 6. Muczkowski Stefan, 7. Wentzel Konrad, 8. Dr Korczyński Edward, 9. Szukiewicz Alexander, 10. Dr Lisowski Władysław, 11. Baranowski Teodor, 12. Dr Kopff Wiktor.

Tych przeto kandydatów poleca ogólne zebranie wyborców do wyboru na radców miejskich z koła I-go.

Kraków dnia 8 lipca 1875.

Jakób Bołoz Antoniewicz, Przewodniczący. *Franciszek Slęk,* Sekretarz.

Wiedeń 7 czerwca. Styryjski Wydział krajowy wydał do wszystkich autonomicznych władz krajowych następującą odezwę:

„Częstokroć już zauważał Wydział krajowy, że ustne omówienie spraw ważnych, kraju i sejmu dotyczących, na obszerniejszem zebraniu osób, które największy wpływ w kraju posiadają, mianowicie zaś z łona reprezentacyj powiatowych i gminnych, okazywało się odpowiednim środkiem do zbadania spraw takich, a mianowicie lepszem jest jak zażądanie opinii na piśmie. I w tym znowu roku ma przed sobą Wydział krajowy kilka przedmiotów, których omówienie z rzeczoznawcami byłoby dla niego wielce korzystnem, dla dalszego onych traktowania. A mianowicie: 1) Czy koniecznem jest, reprezentacyom powiatowym, gminom, komitetom konkurencyjnym i innym podobnym organom publicznym celem ściągnięcia pretensyj pieniężnych na podstawie prawa publicznego, nadać władzę podobną, jaką ustawą z d. 25 maja b. r. nadano funduszowi krajowemu wobec powiatów i gmin? tudzież wobec kogo i pod jakiemi zastrzeżeniami? 2) Jakich potrzeba przepisów celem utrzymania w ewidencyi majątku powiatów, gmin i innych korporacyj autonomicznych, tudzież zarządu tego majątku? Jakie mianowicie należy wydać przepisy, aby uregulować i zapewnić składanie i kontrolę rachunków tych korporacyj? 3) Jakie w pojedynczych częściach kraju okazały się doświadczenia, co do przeprowadzenia nowéj ustawy o podatku gruntowym, i jakim sposobem możnaby zaradzić dostrzeżonym wadom, mianowicie celem strzeżenia interesów Styryi wobec reszty krajów, w Radzie państwa reprezentowanych?

„Wydział krajowy wyśle od siebie sprawozdawcę dla zawiązania wspólnych obrad nad temi pytaniami, zastrzegając sobie jednak, że o ileby okoliczności wymagały i czasu starczyło, inne także sprawy na zebraniu wytoczy. Jednym z takich przedmiotów jest np. reforma drogowa.

„Obrady, na które reprezentacya.... zechce uprzejmie jednego lub więcéj wysłać delegatów, odbędą się: w Gracu d 4 sierpnia, w Bruku d. 31 lipca, w Cylli d. 24 lipca. Jeżeli zebranie uzna za potrzebne, mogą obrady potrwać jeszcze dzień drugi. To samo mogą pp. delegaci do woli wziąć udział w którembądź z tych trzech zebrań. Zarazem wystosował Wydział krajowy do zarządu kolei Południowéj prośbę o zniżenie cen jazdy dla delegatów, którzy się wylegitymują."

— Z Wiednia telegrafują do *Pester-Lloyda*: Rokowania w sprawie zniesienia sekwestru z kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj, spełzły na niczem. Sekwestr pozostanie i nadal. Rząd domagał się ścisłego uznania stosunków zaprowadzonych przez sekwestra i żądał od towarzystwa obowiązania się, iż kierownictwo sprawowane będzie przez komitet wykonawczy, radę zawiadowczą i jeneralnego sekretarza albo w razie wyboru jeneralnego dyrektora, przez tego dyrektora, którego wybór został zatwierdzony przez ministerstwo. P. Chlumecky oświadczył, iż w drodze ustawodawczéj starać się będzie o uzyskanie zasadniczych postanowień, w ten sposób wybór jeneralnych dyrektorów kolejowych podlegać będzie miał na przyszłość zatwierdzeniu rządu.

— *Presse* donosi: Za zezwoleniem rządu rosyjskiego ma wkrótce wejść w życie bezpośredni ruch kolejowy z zachodniéj Europy przez Wiedeń, Berno, Galicyę, Odessę, Stambuł, Suez, Kaukaz, Persyę, Indye, Chiny.

Rosya.

Godnym uwagi jest artykuł wstępny Nr. 150 *Petersburgskich Wiedomosti*, obszernie traktujący kwestyę związku anglo-rosyjskiego, rozgłoszonego przez *Gołos*. Zaczyna się od jowialnych drwinek ze „skromnego współpracownika" tejże gazety, „któremu ani do głowy przyjść kiedy mogło, że płód jego pióra narobi takiego hałasu, stanie się punktem wyjścia gwałtownej polemiki, wywoła zamianę poufnych dyplomatycznych not, i porodzi całą polemiczną literaturę, któremu się ani śniło, że wynik jego fantastyczno-umysłowej pracy, zwróci na siebie uwagę nawet gazety *Times*, tego wszechświatowego dziennika, tego tak nazwanego „szóstego wielkiego mocarstwa", tego olbrzyma wśród gazet pigmeów, o którym odzywa się nawet z uszanowaniem sułtan Zannibaru, przed którym drży król Aszantów" itd. Następnie przechodzi do ironicznych uwag nad *Gołosem*, tym organem „jednego z rosyjskich Bismarków z Litejnej ulicy (mowa o panu Krajewskim, redaktorze głównym gazety *Gołos*), który przed wszystkiemi rosyjskiemi gazetami, cieszy się za granicą powszechną, aczkolwiek bardzo niezasłużoną sławą, że jest organem pewnego wszechwładnego kółka, mającego swych przedstawicieli w najwyższych sferach administracyjnych, i stanowczy wpływ na przebieg polityki gabinetu petersburgskiego".

Nakoniec przystępuje do objaśnienia rzeczywistej przyczyny „tej czułości politycznego świata, na tasie nawet dziennikarskie produkcye, które na dobry sąd, najmniejszej na siebie nie powinnyby zwracać uwagi". Zdaniem *Petersburgskich Wiedomosti* istotną przyczyną tego zjawiska jest „stan paniki europejskiej, wywołany dyszącem wojną wystąpieniem berlińskiej gazety *Post*". W takiem usposobieniu „najmniejszy punkt czarny na politycznym horyzoncie staje się groźnym", puszczona zatem przez *Gołos* „kaczka, wziętą została za drapieżnego ptaka, grożącego tylko co ustalonemu pokojowi". Gdyby *Gołos* ograniczył się tylko do uwag nad związkiem między Anglią i Rosyą, któryby był niejako dopełnieniem związku trzech mocarstw, nikogoby to nie zatrwożyło, byłoby to bowiem „lo-

---

Część literacko-artystyczna.

Z LITERATURY.

Monografia poety z czasów Zygmuntowskich.— Znaczenie łaciny.— Dowcipny sennik.— Instytucya Loteryi— i kto przeciw niej od samego początku protestował?

II.

Nie od dziś to powtarzaliśmy, że niepodobieństwem jest wytłómaczyć sobie wielu utworów naszej literatury, osobliwie z XVI i XVII wieku, i ocenić jakie miały znaczenie w swoim czasie — a w ogóle, jakie wpływy i potrzeby rządziły tą literaturą, bez bliższego zaznajomienia się z ludźmi, którzy ją uprawiali i ze społeczeństwem, które się niemogło obejść bez umysłowego pokarmu. Słowem, literatura tylko w stosunku z osobą autora, epoką w której żył, z towarzystwem w którem się obracał, z wypadkami które nim miotały, z powagami w które wierzył i szedł za niemi — przestaje być umiejętnością mniej więcej suchą i oderwaną, nie jest już wiązką szkolnego siana, lecz zieloną gałązką należącą do wspaniałego drzewa, przeszłości narodu — jedynym pomnikiem, któremu dano trwać najdłużej, i ustawnie się przypominać.

Z tąd też uważaliśmy za rzecz niemałej wagi, zwrócenie się do badań w źródłach tak po zbiorach archiwalnych, jak po pismach współczesnych— aby przez wytropienie nowych szczegółów i faktów, przez zestawienie i porównanie powag wpływowych, rozumieć i ocenić autorów i ich pisma. Praca ta zbliża ich do nas, i ożywia — a tem samem ożywia historyę umysłowego ruchu, która powinna być czymeś więcej, niż spisem bibliograficznym z całym ogonem dat lub przymierzaniem pewnych teoryj do praktyki. Autor żyć powinien przez książkę którą stworzył; książka przez autora.

W tym przedmiocie lepiej dziś pojmowanym, ukazują się od czasu do czasu zajmujące monografie, które mogą w miarę jak się zakres badań rozszerza, stawać się coraz więcej pełniejszemi; rzadko bowiem uda się komu, wyczerpać przedmiot odrazu, zwłaszcza, że przez zbytek wyczerpywania, można i wyczerpać cierpliwość czytelnika, więcej zajętego głównemi rysami charakteru, talentu, kolei życia, stosunkami z ludźmi wieku, niż drobiazgami, które nic niemówią.

Znakomity nasz badacz krytyczny źródeł historycznych, wydawca *Monumentów* August Bielowski, lubi kiedy niekiedy zbiegać z pola mozolnych wertowań i odczytywań najdawniejszych kodeksów — na pole literatury ojczystej, której w młodszych latach z taką miłością się oddawał. Owocem tej pracy jest *Szymon Szymonowicz* znany sielankopisarz z czasów Batorego i Zygmunta III; pierwszorzędny poeta, mąż uczony, a głośny i wysokiej ceny u latynistów belgijskich, francuskich i włoskich, przez swoje rytmy łacińskie, które u nas prawie poszły w zapomnienie, Jak cała literatura łacińsko-polska szesnastego i siedmnastego wieku, może o wiele przeważająca i liczbą i treścią produkcye w języku ojczystym. Literatura ta niemałej jest wagi, choć pisana w języku uniwersalnym, dziś niemal zarzuconym. Sama ta okoliczność, że tyle po łacinie pisano, i że każdy prawie lepszy autor tworzył i w powszechnym i swojskim, wyraźną jest wskazówką, żeśmy w szczęśliwszych czasach usiłowali dotrzymywać kroku cywilizacyi i umiejętności zachodnio-europejskiej. Łacina miała większe wtedy znaczenie, niż nawet dzisiejsza francuszczyzna, znajdująca rywalki w niemczyźnie i angielszczyźnie; nielicząc drobniejszych narodowości, niechcących także być zrozumiałemi dla wszystkich.

To pewna, że naród, jeżeli się niepostarał o szeroki umysłowy stosunek — uchodził u obcych za barbarzyński — nikt niebył ciekawy zaglądnąć do niego — tak jak niezaglądał do Moskwy, chyba jaki Anglik w handlowych celach, żeby znaleść odbyt na swoje towary, lub awanturnik niemiecki, żeby się nająć na żołnierza.

Pisarze nasi łacińscy, do jakich Szymonowicz, *par excelence* należał, wiele przyczynili sławy Rzeczpospolitej, zdobywając między obcymi dobre o niej rozumienie, a o narodzie, że miał wysokie zdolności. Przez te łacińskie poezye i prozy zawiązywały się stosunki z pierwszymi luminarzami Włoch, Francyi, Anglii, Belgii i Hiszpanii. Nasz Szymonowicz miał je ściśle z takim Casaubonem, Skaligierem, Rangonem, Segethem i innymi latinistami, nielicząc już swoich jak Jakób Górski, Sokołowski znakomici profesorowie akademii krakowskiej. Ich to rad zasięga Szymonowicz w różnych kwestyach tyczących się akademii Zamoyskiej, którą organizuje i sprowadza do niej profesorów. On bowiem w założeniu tej wyższej szkoły był prawą ręką wielkiego Hetmana i kanclerza.

Wszystko to z ścisłą dokładnością znajduje się opowiedziane w żywocie Szymonowicza, wzbogaconym jego listami do rozmaitych osób, i rozmaitych osób do niego, a oprócz tego pięknemi poezyami tak łacińskiemi jak polskiemi, które niebyły w zbiorze pism jego łacińskich wydanych w Warszawie przez nuncyusza Duriniego umieszczone. Z polskich, jest wiersz do Wacława Zamoyskiego, także tłómaczenie sławnego himnu: *Dies irae dies illa*, następnie: Hymny o męce Pańskiej; nakoniec bardzo piękny tren św. Maryi Magdaleny, które to poezye religijne, składał w ostatnich latach swego życia.

Bielowski podał wiele nowych szczegółów do życia Szymonowicza, wiele dotąd w jego biografiach sprostował; między innemi, że we Włoszech niebył, tylko w Belgii i we Francyi. Wielkiej on używał sławy u współczesnych — kanclerz i hetman Jan Zamoyski zaszczyca go przyjaźnią; jemu powierza wychowanie swego syna Tomasza, który swemu nauczycielowi niezmiennem przywiązaniem odpłaca. Zygmunt III zaszczyca go klejnotem szlacheckim, był bowiem stanu mieszczańskiego; Papieżowi Klemensowi VIII dedykuje swój poemat: *Joel Propheta*, który w Rzymie zyskał wielki aplauz; za co Papież daje mu tytuł poety laureata, i obdarza cennemi upominkami. Ten tytuł i te dary, przesłane przez kogoś do Polski zastały poetę „w domu nieróżniącym się od wiejskiej chaty", a przecież „w tak miłem ustroniu filozofia i bogowieby sami radzi mieszkali".

Jakie wrażenie robiły na współczesnych jego łacińskie poezye, tak opowiada Bielowski: „kiedy pierwsze ody Szymonowicza rozeszły się po Europie, przyjęli je z największem uniesieniem uczeni wszystkich niemal narodów". Just Lipsius uznał go poetą jedynym; innych obok niego wierszokletami. Puteanus zowie talent jego boskim, a uczony Anglik Tomasz Segeth nie wahał się powiedzieć w swojej dedykacyi tych ód Jerzemu Michałowi Lingelshemowi, że w języku łacińskim nigdy nic równego tym odom niepowstało. I nie są to bynajmniej głosy przesady; wydobywali je nie młodzi zapaleńcy, lecz starzy filologowie mający wszakże żywe uczucie dla piękna, a prócz tego niepospolici znawcy i wielbiciele literatury starożytnej". Słuszne ocenienie; wiadomo jednak, że ci filologowie humaniści cenili najwięcej to w każdym utworze, co im przypominało tego lub innego ze starożytnych w zwrotach i wyrażeniach; na istocie poezyi mało się znano; cała ich sztuka zasadzała się na tem, aby doskonałym językiem, najbardziej zbliżonym do klasycznych pisarzy rzymskich, wyrażać pomysły o ile tylko być może — najogólniejsze.

Szymonowicz pisząc w ojczystym języku ma całkiem inny charakter i barwę, jest on w nich więcej samym sobą, choć oczy ma ciągle na wzory swoje zwrócone. Bielowski tak charakteryzuje jego Sielanki: „Nieogranicza się on w nich do jednej

gicznem tylko następstwem pokojowej polityki trzech Cesarzów i nową poręką pokoju".

„Ale *Golos* nie kontentując się tem, wprost objawił, że rosyjsko-angielski związek nieprzyjazne ma dla Niemiec znaczenie, i że jest skierowany przeciw pruskiej hegemonii", w tem więc jest tajemnica całego tego niepokoju.

Petersb. Wiedom. zatem czują się w obowiązku sprostować przerażoną i z tropu zbitą opinię publiczną, i czynią to przez następne, mniej więcej rozumowanie. A naprzód: „interesa Rosyi i Niemiec zbyt są z sobą ściśle połączone, iżby Rosya mogła żywić jakiekolwiek nieprzyjazne przeciw tymże zamysły", następnie, „że Anglia jest zbyt niestosownym *(nieudolnyi)* i niepewnym *(nienadieżnyi)* przyjacielem, iżby Rosya mogła w niej szukać dla siebie sprzymierzeńca". Tu następuje długa i obszerna krytyka polityki angielskiej, a zwłaszcza torysowskiego ministerstwa pana Disraeli, które obezwładniło Anglię, i zrobi ją, równo z usunięciem się tego ministra „z powodu nadwerężonego zdrowia i lat podeszłych" całkiem nie interesującą. „Kto jest człowiekiem przyszłości w Anglii? jaki mąż stanu przyjmie na siebie inicyatywę nowej polityki angielskiej? na to nikt obecnie odpowiedzieć nie jest w stanie, to tylko pewna, że nie ma nikogo, „ktoby posiadał jednocześnie popularność i energię Pitta, lub Palmerstona, i w danym razie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialność za niepowodzenie".

„Ale czy rzeczywiście", zapytują dalej *Petersb. Wiedom.* „Anglia potrzebuje grać rolę, która w czasach pierwszego Cesarstwa na nią spadła, i którą Anglia z tak wątpliwym skutkiem powtórzyła w początkach drugiego Cesarstwa? Zdaje się nam, że nie, i jeśli Anglikom obecne ich położenie uciążliwem się zdaje, jeśli chcą wystąpić na pierwszy plan i na nowo przyjąć udział w ogólnych europejskich sprawach, to dla tego tylko, że nie chcą się trzymać złotego środka, a wpadają z jednej ostateczności w drugą".

I tak, dawniej Anglia grała pierwszą rolę w losach Europy. Z położenia swego jeograficznego nie mogąc sama prowadzić wojen kontynentalnych, prowadziła takowe za pieniądze krwią innych ludów, i była wtedy swemi funtami szterlingów potężną i groźną; ale olbrzymi dług narodowy stąd wynikły przekonał ją, że opiekowanie się cudzemi interesami zanadto ją kosztuje, i od krymskiej zwłaszcza kampanii, Anglia rzuciła się w drugą ostateczność „dając sobie słowo niemięszania się do cudzych interesów pod żadnym pozorem", odtąd więc „usuniętą została z europejskiego aeropagu" i od lat dwudziestu „przestano na nią zwracać uwagę, zaczęto ją całkiem ignorować", obecnie zaś, „gdy wszelkie jej usiłowania, aby wrócić do dawnej swojej powagi stały się bezskutecznemi" i skoro przekonała się, „że egoizm jest rzeczą bardzo dobrą, coś na kształt soli, zabezpieczającej organizm w pomyślności, ale złe mogącej oddać usługi w nieszczęściu", Anglia życzyłaby sobie zbliżyć się do innych państw, chciałaby nawet związku z niektórem, ale z kim?"

I tu *Peters. Wiedom.* robią przegląd wszystkich państw, z któremiby Anglia mogła szukać ściślejszego związku, nie znajdując nic dla niej odpowiedniego.

Francya jest „trupem", jak nazwał Napoleon III Austryę, gdy mu proponowano z nią związek, wreszcie jest dziś ultramontańską, i związek z nią jest niestosownym dla Anglii, gdzie okrzyk: *No popery!* (precz z papiestwem), jest dotąd narodowem hasłem, i musi być w programie każdego szukającego popularności ministerstwa.

Z Niemcami związek jest niepodobny, gdyż Anglia darować im nie może teraźniejszej ich potęgi, zazdrości im, i Niemcy wiedzą o tem dobrze.

„Austrya nie przedstawia żadnego punktu oporu dla Anglii. Mocarstwo to jest bardzo niepewnym sprzymierzeńcem — prócz tego jeograficzne położenie Austryi robi związek z nią, małej dla Anglii wartości. Wreszcie ciągłe zmiany w systemie państwowym austryackiej monarchii, obudzają w gabinecie St. James silną nieufność ku polityce wiedeńskiej, gdyż bardzo łatwo stać się może, że zawierając przymierze z rządem liberalnym, Anglia mogłaby mieć do czynienia z rządem despotycznym, a to tylko wskutek zaszłej jakiej zmiany dekoracyi na brzegach Dunaju, mniej rzadkich, jak się to zdawać może, nawet w najnowszej historyi Austryi".

„Zostaje się Rosya, w związku z którą, jak się wyraził urzędowy dziennik *Court Journal* nigdy nie miała powodu Anglia żałować, jak się to stało z innemi (z Francyą). Jakoż w istocie zdawałoby się, że nic nie staje na przeszkodzie rosyjsko-angielskiej przyjaźni. Co się tyczy kwestyi wschodniej, a właściwie istnienia Turcyi, teraźniejsza Anglia oddawna zarzekła się tradycyi i rutyny swej dawnej, a tem bardziej, przekonań swoich, z około 1850 r., o możliwości odrodzenia muzułmańskiego państwa na nowych podstawach. Dla tegoczesnej Anglii, samoistność Turcyi nie jest już kwestyą żywotną, i gdy nastąpi oddawna oczekiwana na brzegach Bosforu katastrofa, Anglia palcem nawet nie kiwnie dla ratunku klienta, za którego lat temu dwadzieścia gotową była pójść w ogień i wodę. Zostaje wprawdzie kwestya środkowo-azyatycka, ale i pod tym względem nastąpiła temi czasy w poglądach dyplomacyi angielskiej wielka zmiana. Anglia wyraźnie przekonała się, że Rosya daleką jest od myśli zawojowania jej indyjskich posiadłości, i że widmo spotkania się dwóch północnych kolosów u stóp Himalai, istnieje tylko w bujnej fantazyi nieprzebłaganych rusofilów (!?) Azya dość jest obszerną, aby przedstawić rozległe pole działania dla obu tych wielkich państw, których zadaniem jest zanieść oświatę między na pół barbarzyńskie plemiona zamieszkujące „kolebkę ludzkości". Kto więc się stara siać niezgodę między temi dwoma narodami-misyonarzami, staje się wrogiem człowieczeństwa i cywilizacyi, kto zaś podburza Anglię przeciw Rosyi i Rosyę przeciw Anglii, jest przeciwnikiem ludzkiej kultury".

„Oto, dla czego" kończą *Petersb. Wiedom.* „witamy wznowienie między Anglią i Rosyą stosunków, nie jak nieprzyjazną przeciw Niemcom demonstracyę, ale jak nowe ogniwo, w związku wielkich mocarstw, jako nową rękojmię pokoju. Anglo-rosyjska przyjaźń ani na jotę nie zmieni przyjaznych stosunków Rosyi z Niemcami, jest tylko ich dopełnieniem. Te zatem organa publicystyki, które niewiedzieć dla czego, nadają inne znaczenie nowej fazie, w którą wstępują angielski i petersburgski gabinety, niedźwiedzią obojgu oddają usługę. Szczęściem, że wszczęty temi zapowiedziami wojny hałas nie trwał długo, i że cała ta fantastyczna kombinacya rozbiła się w druzgi, za pierwszem zetknięciem się, z rzeczywistością."

Po niedawno przytoczonem przez nas, wbrew przeciwnem temu co do istoty rzeczy, ale równie względem Anglii uszczypliwo-ironicznem rozumowaniu p. Katkowa, powyższe rozbiory organu p. ministra oświecenia Tołstoja, dające przedewszystkiem poznać że jest tem, za co *Gołos* radby dość niezręcznie uchodzić, to jest organem wyższych sfer rządowych, nie może być dla czytelnika bez interesu. Pan Katkow wręcz odrzuca, zapowiedziany tryumfalnie przez *Gołos* związek z Anglią, hr. Tołstoj przyjmuje go, ale obojętnie, nie jako rzecz potrzebną dla Rosyi, ale jako grzeczność, wyświadczyć się mogącą pod pewnemi warunkami dla Anglii, szukającej dla siebie koniecznie przymierza.

Traktując zaś tę rzecz, nie z rosyjskiego bynajmniej, ale z angielskiego stanowiska, i punktu widzenia, robi Francyę trupem, cesarstwo Niemieckie niebezpiecznym przez swą chciwość parweniuszem, Austryę wielkiem nic, w żadnem z tych trzech państw nie upatrując dla Anglii stosownego sprzymierzeńca. Że zaś Rosya może nim być, o tem ani wątpi, z warunkiem wszakże zupełnego ze strony Anglii poddania się wyrokom Rosyi w kwestyi wschodniej, a zdania się całkiem na jej wspaniałomyślność i wyrozumiałość, w kwestyi środkowo-azyatyckiej, gdzie Anglia nie tyle dla Rosyi, ile dla cywilizacyi ogólnie może być potrzebną, i to dopóty, ma się rozumieć, póki Rosya z punktów widzenia czysto humanitarnych, nie uzna stosownem, sama się tą cywilizacyjną misyą zająć tam, i gdzieindziej.

Oto jest do czego stuletnia praca wszystkich wielkich polityków europejskich doprowadziła Europę; do bezwładnego posłuszeństwa Rosyi, wzrosłej do tej potęgi omyłkami, uchybieniami i śmiało powiedzieć można, ślepotą tych wielkich ludzi. Jeszcze kilka, lub kilkanaście lat tego pokoju, który zda się dzisiaj tak wielkiem ze strony Rosyi dla świata dobrodziejstwem, pokoju, rzeczywiście potrzebniejszego dziś Rosyi jak komukolwiek, a kosztem swoim przekona się Europa, do czego zwłaszcza ten pokój był Rosyi potrzebnym i do czego prowadzi. My zaś śmiało dziś możemy powiedzieć, że jeżeli nie do zgniecenia wszystkiego; gdzie jeszcze tleje zaród nie moskiewskiej i nie prawosławnej cywilizacyi, to do powszechnej wojny w tym celu, która się skończy, miejmy tę ufność w Bogu, inaczej, niż ją rozumy wielkich polityków europejskich, od stu lat nastroiły.

Tymczasem zdaje się nam, że *Petersb. Wiedomosti*, zazdrośne powodzenia jakiego doznał artykuł niechętnego im *Gołosu*, obiecują sobie i pragną podobnegoż rozgłosu dla swojego artykułu. Co do nas, radzibyśmy widzieć bardzo, zwróconą na niego uwagę całej publicystyki europejskiej, choćby tylko dla tego, żeby widziano jak się Rosya o najlepszych swoich przyjaciołach wyraża, nim ci się dowiedzą, tak jak my to już wiemy, co to jest cywilizacyjna i humanitarna jej misya.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca. Dnia wczorajszego odbyło się zebranie przedwyborcze Koła pierwszego (intelligencyi), w którem wzięła udział znaczna liczba wyborców. Z zebrania tego zdajemy wyżej sprawę, a na tem miejscu powtarzamy jeszcze rezultat głosowania, który okazał się następujący. Wybrani zostali jako kandydaci Zgromadzenia przedwyborczego: 1. Dr Majer Józef, Prezes Akademii Umiejętności. 2. Dr Rydzowski Andrzej, Poseł i Adwokat. 3. Dr Julian Dunajewski, Poseł i Prof. Uniw. 4. Dr Zatorski Maksymilian, Prof. Uniw. 5. X. Waleryan Serwatowski, Dziekan Kollegiaty WW. Świętych. 6. Muczkowski Stefan, Notaryusz. 7) Wentzl Konrad, kupiec. 8. Dr Korczyński Edward, Prof. Uniw. 9. Szukiewicz Aleksander, Redaktor „Czasu." 10. Dr Lisowski Władysław, Adwokat. 11 Baranowski Teodor, właściciel fabryki oleju i Prezes Izby Przemysłowo-handlowej. 12. Dr Wiktor Kopff, b. Prezes Sądu wyższego krajowego. Ani chwili niewątpiliśmy o wypadku wyboru w Kole 1em, odpowiadającym rzeczywistym interesom gminy, przemawiała bowiem za tem kilkoletnia praktyka wyborcza, a co nas bardziej pociesza, i co stanowi chlubę Zgromadzonych, że nie kierowali się w wyborze swym osobistemi względami, małodusznością, jakie tu i owdzie niestety spotykać się dawały, lecz zbadawszy rzeczywiste potrzeby reprezentacyi, nie zamykali się wyłącznie w swem kole, zaufaniem swem zaszczycili szanownych obywateli, przeciwko których wyborowi pokątna i niegodna agitacya z niezasłużonych powodów, lecz dla własnych ambicyi i widoków osobistych, w całej pełni rozwinięta, z Rady miasta usunąć ich zamierzała. Szanując zawsze legalne objawy wszelkich przekonań, kandydatów tych wyborcom Koła pierwszego serdecznie zalecamy, pełni otuchy, że w dniu jutrzejszym 9 b. m. wyborcy zastosują się do poważnego objawu wypadkiem głosowania stwierdzonego, i jednomyślnie głosować będą na kandydatów, z których wielu praca nie ogranicza się jedynie do zajęć około dobra miasta naszego, ale sięga dalej. W obec agitacyi żywiołów interes osobisty na celu mających wyborcy Koła I. mają sposobność stwierdzenia swej wyższości pod każdym względem i dania składowi Rady miasta tej barwy, jakiej tu i owdzie pozbawić ją usiłowano. Wybory odbywać się będą jutro od godz. 9 do 12 rano i od 3 do 5 popołudniu.

— Dla biednej chorej osoby J. D. otrzymaliśmy od N. N. 5 złr.

— X. Pobudkiewicz, poddziekani kat. kr. nadesłał nam 6 złr., z których 2 zł. dla wygnanych Xięży w Wielkopolsce, 2 złr. dla X. X. Unitów a 2 złr. na zakupno obrazu Matejki „Unia".

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 7 lipca ostatnie przed wakacyami posiedzenie zwyczajne, na którem z powodu przypadku zaszłego, a który dał powód do nieuzasadnionych pogłosek, jakoby w mieście naszem wydarzył się wypadek śmierci na cholerę, uchwalono wnieść do Rady miejskiej w Krakowie memoryał na ręce jednego z lekarzy do grona Rady należących, aby zawsze w razach wątpliwości co do przyczyny śmierci, miejski urząd zdrowia przedsiębrał rozbiór zwłok, stósownie do obowiązujących przepisów policyjno-lekarskich. Następnie prof. Dr **Blumenstok** mówił o zmianach występujących na zwłokach zwęglonych. Nakoniec wybrano na członka czynnego Dra Stan. **Skobla** lekarza pomocniczego w szpitalu św. Ducha w Krakowie, a na członków korespondentów Dra Jana Stellę **Sawickiego** inspektora szpitali galicyjskich we Lwowie i Dra Marcelego **Nęckiego** prof. chemii fizyologicznej w Bernie (w Szwajcaryi).

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbyło się d. 4go b. m. pod przewodnictwem p. Andrzeja **Józefczyka**, prezesa oddziału. Sekretarz p. **Pająk** zdawał sprawę z czynności tegoż oddziału, poczem nastąpiły wybory członków zarządu, do którego wybrano prezesem p. Andrzeja **Józefczyka**, zastępcą prezesa p. Juliana **Maciołowskiego**, dyrektora szkoły, skarbnikiem p. Ludwika **Zgórka**, nauczyciela starszego w seminaryum nauczycielskiem, sekretarzem p. Aleksandra **Pająka**, nareszcie członkami zarządu pp. Juliana **Zgorzalewicza** i **Poppera**, nauczycieli starszych w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem i p. Tomasza **Klimondę**, nauczyciela szkoły miejskiej na Kleparzu. Po wyborach oznajmił p. Józefczyk, że godności prezesa w skutek wielkiego zajęcia nie przyjmie, z tego powodu wybór ten na najbliższem zgromadzeniu uskutecznionym być musi, które to oświadczenie przyjęło zgromadzenie z wielkim smutkiem do wiadomości. Również p. Maciołowski, uważając swój wybor niejako ściśle połączony z wyborem prezesa, nie przyjął godności wiceprezesa Towarzystwa, i upraszał, aby wybór ten na najbliższem zgromadzeniu jeszcze raz mógł być przedsięwziętym. Delegatem na walny zjazd pedagogiczny, mający się odbyć w Stanisławowie w dniach 16, 17 i 18 b. m., wybrano p. **Zgórka**. Następnie zdawał Dr Zgorzalewicz sprawę w imieniu komisyi lustracyjnej o stanie kasy i wykazał, że po odtrąceniu rozchodu, do którego największe wydatki na wstępne czynności zarządu Towarzystwa Bursy należą, pozostało w kasie w gotówce 90 złr., oprócz kwot, które dawniej na weksle wypożyczono lub w kasie oszczędności złożono. Następnie p. Pająk odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności zarządu Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli i t. d., z którego dowiedzieć się było można, że zarząd w czasie dotychczasowego swego urzędowania wysłał 454 pism do różnych osób w sprawie zbierania funduszów na założenie Bursy i wykazał, że do dnia 4 b. m. wpłynęło na ten cel 241 złr. 39 c.

— Dom bankowy Pp. Rothschildów i Comptoir d'Escompte w Paryżu, w uznaniu wyświadczonej im przysługi w sprawie wykrycia niebezpiecznego fałszerza Landesbergera, który nietylko ukaranym został, ale od którego nadto poszkodowani około 100,000 franków odebrali, wypłacili za pośrednictwem Wgo F. A Wolfa, kantorowi p. Stanisława Feintucha, honorarium w kwocie 450 złr. w. a. P. Stanisław Feintuch zaś niechcąc dla siebie korzystać z tej kwoty, przeznaczył ją całkowicie na cele dobroczynne i złożył takową w Redakcyi „Czasu," a mianowicie: na fundusz wieczysty łóżka w szpitalu dla dzieci 100 złr., na ubogich zostających pod opieką Sgo Wincentego a Paulo 100 złr., na dom przytułku dla starców izraelickich 100 złr., na zakupienie obrazu „Unia" 100 złr., resztujące zaś 50 złr. mają być rozdane między ubogich.

— Dziś rano przejechał pociągiem pośpiesznym przez Kraków do Wiednia jenerał **Ignatiew** ambasador rosyjski w Konstantynopolu.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się w r. k. kościele katedralnym uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda I. przy udziale reprezentantów władz wojskowych, cywilnych i autonomicznych, i licznie zgromadzonej ludności lwowskiej wszystkich stanów. Przed kościołem ustawione były oddziały stojących we Lwowie załogą pułków piechoty z sztandarami, powleczonemi żałobnym kirem. Z wieży ratuszowej, z gmachu Namiestnictwa i z gmachu Wydziału krajowego powiewają czarne chorągwie.

— **Drohobycz** 7 lipca.

Dzielić się wiadomością, że tu lub owdzie oddano hołd zasłużonym w narodzie ludziom, podając tym sposobem młodszemu pokoleniu wzór do naśladowania w pracy, wytrwałości a przedewszystkiem miłości Boga i ojczyzny wydać się może dla niejednego, który podobnego rodzaju objawy uważa za rzecz sumienia chrześciańskiego i obywatelskiego, jeżeli nie błahą, to przynajmniej zbyteczną. Komu jednakowoż są znane stosunki miasta Drohobycza (a komuż nie są znane przynajmniej z owych sławnych korespondencyj do niemieckich dzienników?) pod tym względem, ten wcale nie poczyta za złe doniesienia o żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. J. **Kremera** i K. **Libelta**, które się odbyło za staraniem członków „Czytelni" dnia 6 b. m. przy nader licznym udziale publiczności. Wprawdzie kościół mógł był więcej pomieścić pobożnych, chcących oddać choć słaby hołd ludziom dla kraju zasłużonym; ale natomiast znajdowali się wszyscy, którzy Boga i ojczyznę nie na ustach lecz w sercu noszą. To też tem bardziej raziła nieobecność kilku ludzi, znaczniejszych stanowiskiem, Lecz nic w tem dziwnego! Wszak wiadomo, że i Drohobycz wydał w ostatnich latach kilku apostołów odszczepieństwa chełmskiego. Nabożeństwo odbyło się z taką uroczystością, na jaką skromne nasze siły mogły się zdobyć. Katafalk prawie płonął w świetle a na trumnie spoczywały wieńce z liści dębowych i z róż. Przed katafalkiem ustawiono ogromny, naturalny krzyż dębowy, umajony bluszczem, dębiną i wieńcem, a u stóp jego, które tworzyła mogiła z kamieni, mchem i różnej zieleni był umieszczony skromny, jak życie tych mężów. napis w otoczeniu z róż i liści dębowych: J. Kremer i K. Libelt. Jeżeli zazdrościmy Krakowowi nieraz licznych sposobności, w których może na zewnątrz wylać swe uczucia religijne, to dziś mógł nam Kraków pozazdrościć tego namaszczenia religijnego, połączonego ze smutkiem za świeżą narodową stratą. Jeżeli już na wstępie można było wyczytać z twarzy pobożnych, niezwykły nastrój ducha, to ten spotęgował się po ślicznem przemówieniu X. J. **Samockiego**, który z zwykłą sobie wymową, uczuciem, umiejętnem a dla każdego przystępnem traktowaniem rzeczy przedstawił żywot obu mężów i to ze stanowiska naukowego, patryotycznego a przedewszystkiem religijnego. Do uświetnienia tego obchodu przyczynił się wiele X. kanonik **Terlecki**, który celebrował. Straż pożarna ochotnicza stanęła obok katafalku i krzyża dla asysty. Nie obeszło się i bez kwesty na rzecz pomnika dla Libelta. Zajęli się zaś nią: p. prof. **Turczyńska** i p. notaryusz **Błażewski**. Zebrano przeszło 30 Złr.

Wkrótce ma się znowu odprawić podobne nabożeństwo za ś. p. X. bisk. Wojtarowicza i Szymonowicza a na nim zapewne już nikt nie będzie błyszczał swoją nieobecnością, gdyż podług słów dzisiejszej przemowy X. Samockiego „jest grzechem nie uczcić męże, których cały naród płacze".

— W Lipsku wyszła książka Dra F. Schwartza ***Kurland im XIII Jahrhundert.***

— W Mittawie T. Schiemann ogłosił ***Regesten verlorener Urkunden aus dem alten livländischen archiv.***

— Dr F. G. Bunge wydał w Lipsku książkę pod tytułem ***Livland.***

— W Pelplinie (drukiem St. Romana) X. Kujot wydał obszerną, (496 str.) monografię historyczną, pod tytułem: ***Opactwo Cystersów pelplińskie.*** Książkę zdobi kilka drzeworytów. Praca sumienna i wyczerpująca przedmiot.

— Dowiadujemy się z ***Kuryera Codziennego,*** że p. Jan Karłowicz przygotowywa do druku wiele kompozycyj Moniuszki, dotąd jeszcze nie wydanych. Coraz nowe utwory się wynajdują i liczba ich tak już urosła, że wystarczy obecnie na kilkaset stronnic druku. Wkrótce druk się rozpocznie. Teraz właśnie znaleziono ciekawy utwór Moniuszki. Jest to komedyo-opera w jednym akcie, pod tytułem: ***Biuraliści,*** napisana w r. 1832. Wtedy Stanisław miał lat 13 i był w 4ej klasie gimnazyum mińskiego. Cała partytura, złożona z sześciu numerów, dochowana jest w czystości. Podobnie młodocianego utworu kompozytora ***Halki*** jeszcześmy dotąd nie znali.

— ***Goniec Urzęd.*** ogłasza rozporządzenie, datowane 17 (29) czerwca r. b. w Ems, a ustanawiające ordynacyę z dóbr owdowiałej hrabiny Aleksandry z Potockich Potockiej, położonych w gubernii Podolskiej powiecie Hajsyńskim oraz w gubernii Kijowskiej pow. Lipowieckim. Dobra te do śmierci hr. Potockiej pozostają w jej posiadaniu; następnie niepodzielnie zostają w rodzinie hrabiów Potockich herbu Pilawa, z pominięciem należących do innego herbu. Po śmierci fundatorki ordynacyi dziedziczy jej kuzyn Konstanty Potocki, wnuk marszałka dworu Jarosława, oraz jego potomkowie według prawa starszeństwa. W razie jego zejścia bezpotomnie, ponieważ nie ma braci, ordynacya spada na jego rodzoną siostrę Pelagię, żonę Karola Brzozowskiego i ich potomstwo, z zachowaniem prawa pierworodztwa. W razie wygaśnięcia potomstwa Pelagii Brzozowskiej, ordynacya przechodzi w ręce najbliższego krewnego ostatniego posiadacza. Hrabina Potocka i jej spadkobiercy obowiązują się składać do Banku Państwa pewną cząstkę dochodów na kapitał zapasowy ordynacyi. Składkowanie to będzie trwało dopóty, póki nie urośnie suma rub. 247,800, równająca się trzechletniemu czystemu dochodowi z ordynacyi.

— Korespondent *Paris Journal* będący w orszaku prezydenta Mac-Mahona, podczas jego objazdu okolic zatopionych, donosi z Agen następujące szczegóły: Woda przez 36 godzin stała w calem mieście, sięgając do drugich pięter. W ciągu tego czasu mieszkańcy siedzieli na dachach. Co chwila słychać było straszny huk podobny do grzmotu, który pochodził z walących się domów. W chwili, gdy wylała Garonna, było zaledwo cztery czółna, które służyć mogły do ratowania. Żywności brak był zupełny. Ludność miasta upadła całkiem na duchu, słychać tylko wszędzie płacz. Wyruszyliśmy powozem do wsi sąsiednich w promieniu 50 kilometrów. Dzień ten był najsmutniejszy z całej podróży. Pierwszą wsią, do jakiejśmy zdążyli była Sauveterre. Ani w Fenouillet ani w Tuluzie nie widziałem nic podobnie przerażającego. Nie widać tam ani kawałka całego muru. Wybladli, umierający z głodu, na pół nadzy ludzie, którzy zaledwie na nogach utrzymać się mogli, przyjmowali marszałka Mac-Mahona z oznakami najwyższej czci i najgłębszej boleści. Lecz boleść to pełna godności! nikt nie wyciąga ręki. Kościół wiejski stoi na pół w wodzie. Biskup z Agen, który towarzyszył marszałkowi, wprowadził go do kościoła; musieliśmy brnąć, chcąc dojść do chóru, w wodzie $1\frac{1}{2}$ stopy głębokiej. Tu zaszła rzewna scena. Wszyscy obecni rzucili się na wezwanie biskupa na kolana i modlili się głośno za umarłych i Mac-Mahona. Marszałek płakał. Zwiedzaliśmy ruiny; z pod ruiny wyciągnięto czarną bezkształtną postać, były to zwłoki dziecka adjunkta, który nam towarzyszył. Wieś Magistère, do której udaliśmy się, równie strasznie była zniszczoną. Nie miano tam od dwóch dni żywności. W chwili, gdy przebywaliśmy drogę przez wieś, wpadło dziecko do wody i znikło. Żołnierz rzucił się i wyratował je, za co marszałek dał mu złoty medal. Zwiedziliśmy Golfech i St. Jean. Nie ma ich już. W St. Jean staruszka leżała na materacu, obok niej stała cudnej urody córka jej z dziecięciem na ręku. Gęste łzy padały jej z oczu. Zrana pochowano jej męża a wprzód jej ojca. Wieczorem wróciliśmy do Agen. Miasto było pogrążone w ciemnościach, ani jednej nie było lampy gazowej. Wielu ludzi spało na ulicy aby tam strzedz całą swą własność. Pojawiają się coraz liczniej rozbójnicy. W Tuluzie na przedmieściu St. Cyprjan zamordowano kilka osób. Datki, jakie złożono na dotkniętych powodzią, na ręce marszałkowej, wynoszą 700,000 fr. Hr. Chambord przysłał 5,000 fr., syn cesarza Napoleona 6,000 fr. a ces. Eugenia 4,000 fr.

— Na wystawę geograficzną w Paryżu nadesłała Szwecya wielką osobliwość, gdyż kamień aerolitowy tak wielkich rozmiarów, że nie mógł być pomieszczonym w galeryach wystawowych i musiano go ustawić na tarasie ogrodu Tuilleryjskiego. Nadto zamierza Szwecya, podczas kongresu urządzić przedstawienie sztucznych zórz północnych.

— Prawie wszyscy deputowani mieszkają w Paryżu i jeżdżą w dniu posiedzeń koleją żelazną do Wersalu. Dnia 21 czerwca deszcz padał od rana.

„Co za szkaradny czas, zawołał jakiś zdeputowanych, wchodząc do izby podróżnych na dworcu św. Łazarza. Nikomuby na myśl nie przyszło, że mamy lato".

„Jeszcze trudniej byłoby przypuścić, że żyjemy pod rządem republikańskim — odparł jeden z nieprzebłaganych lewicy, biorąc się do czytania dziennika *Le Rappel*".

Zwykle deputowani tej samej barwy trzymają się razem i siadają do jednych wagonów; ale na to trzeba się stawić wcześnie na kolei. Kto przybywa późno, ten się dostaje tam, gdzie mu otworzą i często się zdarza, że traf złośliwy kojarzy na chwilę największych przeciwników. W takich razach zawiązują się żwawe spory, które trwają zawzięcie, aż póki pociąg nie wjedzie w tunel, bo w tenczas łoskot głosy przygłusza. Po przebyciu tunelu spór się odnawia, a jeśli kto obcy dostanie się tam przypadkiem, to nieraz, aż go głowa zaboli. Uważają powszechnie, że członkowie lewicy siadają zwykle do wagonów bliższych machiny, a bonapartyści w samym końcu. Musi w tem być jakaś przyczyna polityczna.

— Kilku właścicieli stadnin z Austryi na próbę niedawno posłało 24 koni roboczych swego chowu na targi angielskie. Konie te 30 czerwca sprzedane zostały po 34 gwinei tj. około 300 złr. za sztukę w przecięciu. Będzie to zapewne dla gospodarzy w Austryi i Węgrzech pobudką do dalszych usiłowań w tym kierunku.

— W bliskości miasta Bougée w Algeryi szukano miejsca najsposobniejszego do przebicia góry, aby sprowadzić wodę do miasta i napotkano stary rzymski tunel z czasów Antonina Pobożnego, na dwa metry wysoki

---

warstwy sółeczeństwa, bierze pod pióro przedmioty różne i w prostą sielską szatę je przywdziewa, posługując się niekiedy alegoryami, w czem był wierny swym mistrzom. Gody weselne dostojnych osób są u niego zarówno przedmiotem sielanki, podobnie jak u Teokryta; a śmierć hetmana Zamoyskiego opłakuje u niego pasterz, podobnie jak u Wergilego opłakuje pasterz śmierć Cezara. W rozmowach też i śpiewach pasterzy napotykają się niekiedy przestrogi i napomnienia dawane narodowi i są w nich mniej lub więcej dobitnie natrącone i wykroczenia, jakie działy się po miastach, i bardy po dworach, i wady rządu i nieporadność króla, nakoniec i własna autora dolegliwość. Pomiędzy te i tym podobne wizerunki tu i owdzie naśladowane ze starożytnych, lub nawet tłómaczone, rozrzucił autor obrazki swojskie z życia ludu lub drobnej szlachty podjęte, a ujmujące swoją prostotą i słodyczą wysławiania. Są to arcydzieła w małych rozmiarach tem cenniejsze dla nas, że skreślone z tak czystem pojęciem narodowości, na jakie ledwie w naszych czasach zdobyć się było można".

Doskonała uwaga. Nowszym poetom obrabiającym żywioł ludowy, a raczej czerpiącym z niego, zdawało się, że dopiero oni odkryli tę hippokrenę, gdy tymczasem tak Szymonowicz, a jeszcze więc J Zimorowicz umieli wybornie korzystać z tego źródła, wszakże z tym dokładem, że zdrowe ich pojęcie o poezyi narodowej nie robiło rozdziałów i różnic, a obejmowało jedność w całości.

W rozprawie tej, odbitej osobno z Pamiętnika Akademii Umiejętności, znajdzie czytelnik dokładny wykaz wydań pism Szymonowicza, które osobliwie polskie pierwotne edycye do wielkich rzadkości należą.

Potrąciwszy o ludowość Sielanek Szymonowicza, nawija się nam ludowa książeczka, świeżo wydana w Krakowie, pod bardzo tentującym i bardzo popularnym tytułem: *Najnowszy i najprawdziwszy wykład snów, czyli sennik, oraz najnieomylniejszy sposób wygrania na każdej loteryi* spisał dla pożytku grających w loteryę Kazimierz Góralczyk (Anczyc). Autor, który wiele pisał dla ludu i często trafnie a z pożytkiem dla niego, nader szczęśliwy miał pomysł, pod formą Sennika dać zdrowe i moralne przestrogi, wielce pożądane dla niższych warstw ludności miejskiej, niebędącej wcale na drodze poprawy, lecz wzrastającego zepsucia. Że zaś *Sennik* nie tylko ma objaśniać o losie lub przygodzie, jaka czeka w najbliższej przyszłości, lecz jeszcze wskazać sposób nagłego zbogacenia się na loteryi — więc książeczka ta wzięła sobie za cel uderzyć na tę ogólnie panującą namiętność stawiania na loteryę liczbową; a wywiązuje się z tego bardzo praktycznie i przekonywająco, wykazując tak na cyfrach, jak na przykładach niepodobieństwo wygrania, bo choćby rzadki traf dopisał wygraną, czeka grającego większa jeszcze szkoda; zaślepiona powodzeniem namiętność gry, nie zna już hamulca i najczęściej kończy się ruiną mienia lub stratą rozumu.

Rzeczywiście książeczka ta powinna jak najmocniej być rozpowszechnioną, aby szczególniej klasę służących, bez wyjątku oddaną grze na loteryi, ododwieść od zabawy, przynoszącej tak sługom i wyrobnikom, jak ich chlebodawcom niepoliczony uszczerbek. Jeżeli chcą zysku, bez niczyjej krzywdy i bez obciążenia sumienia, mają Kasę Oszczędności, stokroć pewniejszą od hazardownej loteryi Dobrzeby to było z dołu obudzić wstręt do tej gry, bo wtenczas w górze musianoby ją zwinąć. Lecz to tylko marzenie. Prędzej spodziewać się trzeba, że sam rząd ją zniesie, mając dziś tyle dowodów, jak demoralizującą jest ta zabawka. Wszakże nie zgadzam się z tem, co powiada autor (na karcie 28(„**że loterya powstała wtedy, kiedy niedbano tak jak dziś o dobro ludzi.**" Mniemam, że i dawniej dbano o dobro ludzi i bardzo dbano. Widzimy zaraz od samego początku (wiek XVI), jak loterya zaprowadzoną została, że duchowieństwo ciągle odwodziło od tej hazardownej zabawki, przez co znajdowało się w kolizyi z rozmaitymi rządami spekulującymi na słabość ludzką. Rzecz osobliwa, że republiki Genueńska i Wenecka najpierwej zaprowadziły loteryę. „W Wenecyi — powiada Marcin Sanuto w swoim diaryuszu — w niedzielę ma być ciągniona loterya w klasztorze ś. Jana i Pawła... A tymczasem w kościele przy tymże klasztorze było dziś kazanie, miane przez kaznodzieję bardzo poważanego, wymierzone przeciw loteryi odwodzące lud od tych zgubnych sideł. Ja sam, gdybym mógł — dodaje Sanuto — i gdyby mi wolno było, skręciłbym od razu łeb temu loteryjnemu skandalowi." We Francyi pod Ludwikiem XIV, Rada stanu wydała pierwszy dekret ustanawiający loteryę. „**Jego Królewska Mość, zauważywszy naturalny pociąg większej części swoich poddanych do próbowania szczęścia w prywatnych loteryach i ryzykowania na to pieniędzy, pragnie obmyślić dla nich przyjemny i wygodny sposób zapewniający im fundusz na stare lata, niemniej zamożność dla rodziny... w skutek czego postanowił zaprowadzić w całem państwie loteryę królewską o dziesięciu milionach liwrów.**"

Niesłusznie zatem utrzymuje autor dowcipnego *Sennika*, że „dawniej nie tak dbano, jak dzisiaj o dobro ludzi." Ten bowiem argument dekretu Ludwika XVI, „że chcąc swoim poddanym podać sposób przyjemy i dogodny zbogacenia się", zaprowadza kantory loteryjne, najwymowniej świadczy, że i dawniej umiano tak dobrze dbać o dobro ludzkości, jak i za naszych czasów. Przeciwnie, jedni tylko papieże zawsze lekceważyli „dobro ludzkie", stając w poprzek tym świeckim rozporządzeniom. Klemens XI ni z tego ni z owego, jakby zazdrościł ludziom tej przyjemnej zabawki w grę losu, jakby nie pragnął, żeby się zbogacili i mieli pewny kawałek chleba na stare lata — zaraz ogłosił piorunującą bullę przeciw loteryi w państwie kościelnem, skazując na galery takich loteryjnych przedsiębiorców. Chciał on bowiem, jak się wyrażał, „uchronić swoich poddanych od tej zgubnej pijawki."

Surowy ten zakaz złagodniał pod jego następcami, bo potem i Rzym miał swoje kantory loteryjne, które zniosła dopiero wielka rewolucya francuska.

Pierwszy, który dał pomysł do loteryi, był — jak utrzymują — bankier medyolański Krzysztof Tawerna, a stało się to w pierwszej połowie XVgo wieku. On to wpadł na koncept napełnić siedm worków dukatami, tak, iżby jeden mieścił 100 dukatów, drugi 75, trzeci 50, i tak dalej, coraz mniej. Nie wiemy, jaką liczbę biletów puszczono w obieg między publiczność — ale prospekt w gorących wyrazach zachęca, ażeby nie tracić tak pięknej sposobności zbogacenia się i to tak małym kosztem — za dukata bowiem mógł każdy wygrać piękną sumkę, stu, siedmdziesięciu, pięćdziesięciu i tak dalej, dukatów...

Przebiegły Włoch doskonałym był znawcą ludzi, wiedział on, że niczem tak niepociągnie tłumu jak olśnieniem jego wyobraźni nadzieją zysku, bez pracy; a choć wszędzie i zawsze, pospólstwo pada ofiarą tych złudzeń, nic doświadczenie go nieuczy, jak przed czterma wiekami, tak i dziś lubi być oszukiwane.

Bądź jak bądź rola oszukanych i wyzyskiwanych mniej jest moralnie brzydką, niż wyzyskujących tę słabość...

Szczerze życzymy powodzenia książce p. Anczyca, ale póki pokusa na każdej niemal ulicy, czycha w postaci żydka z pięciu numerami póty nawrócenie się z dołu, poczytujemy za nader wątpliwy wypadek. *(Dokończenie nastąpi).*

a 60 centymetrów szeroki, doskonale zachowany. Tunel ten idzie właśnie w kierunku, który obrać chciano dla wodociągów i zostanie spożytkowany.

— Z San Francisco w Kalifornii donoszą, że pewna Chinczyczka powiła tam w marcu b. r. bliźnięta, chłopca i dziewczynę, zrośnięte z sobą w karku i kolanach. Dziwoląg posiada troje rąk i tyleż nóg, zresztą wszystkie inne części ciała tak u chłopczyka, jak u dziewczynki są rozwinięte proporcyonalnie. Kaprys ten natury żyje, a rodzice jego zamierzają wybrać się z nim w podróż po świecie.

Teatr letni w ogrodzie Strzeleckim. Dziś we czwartek dnia 8 lipca, komiczna opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuskiego Jan Chęciński: *Piękna Helena*. Początek o godzinie w pół do ósmej Kasa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnej od godziny 9ej do 12ej, w ogrodzie Strzeleckim od godzinie 4ej po południu. W sobotę po raz pierwszy farsa w 3ch aktach prozą: *Postępowe swaty*, oryginalnie napisana przez Władysława Estaradzkiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 7 lipca pogoda; termometr od 11·6 doszedł do 21.3 R. Barometr zwolna opada; dnia 8 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·18, termometr 12·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 9 lipca: Śgo Cyrylla biskupa.

Klasyfikacya uczniów Gimnazyum Śgo Jacka przy końcu roku szkolnego 1875.

Klasa I. *A.*

Uczniów wpisanych 41. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Bresiewicz Stanisław, 2. Papiz Józef, 3. Łukasiewicz Jan.

Stopień pierwszy:

4. Horowitz Dawid, 5. Horowitz Maurycy, 6. Puzdrowski Józef, 7. Sobolewski Paweł, 8. Glück Jan, 9. Schmeidler Leon, 10. Heurteux Karol, 11. Heumann Konstanty, 12. Kleinberger Józef, 13. Kośmiński Adam, 14. Zwoliński Leonard, 15. Wierzuchowski Kazimierz, 16. Szpalke Władysław, 17. Czarny Antoni, 18. Goldstein Bernard, 19. Warchoł Kazimierz, 20. Siedlarski Jan.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 5ciu. Postępu nie otrzymało 9ciu. W ciągu roku opuściło szkołę 7miu.

Klasa I. *B.*

Uczniów wpisanych 39. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Tilles Ignacy, 2. Leśniak Jan, 3. Schlesinger Samuel, 4. Nachtlicht Michał, 5. Rutkowski Kazimierz.

Stopień pierwszy:

6. Syrek Jan, 7. Kucharski Feliks, 8. Pardyjak Józef, 9. Pawowicz Jan, 10. Koperek Franciszek, 11. Friedmann Izydor, 12. Gottlieb Adolf, 13. Josse Karol, 14. Pelikan Wincenty, 15. Bandrowski Franciszek, 16. Ziegler Wilhelm, 17. Landau Julian, 18. Domanus Daniel.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 7miu. Postępu nie otrzymało 5ciu. W ciągu roku opuściło szkołę 9ciu.

Klasa II.

Uczniów wpisanych 47. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Węgrzyn Jan, 2. Rozwadowski Juwenal.

Stopień pierwszy:

3. Bogacz Kazimierz, 4. Klęp Józef, 5. Biesiadzki Kazimierz, 6. Jänner Izaak, 7. Luttenberger Stefan, 8. Bernady Stanisław, 9. Prokesz Władysław, 10. Kapała Piotr, 11. Niedźwiecki Zygmunt, 12. Lehman Józef, 13. Reyzner Bronisław, 14. Hoffman Efraim, 15. Gromnicki Stanisław, 16. Weinberg Leon, 17. Karaś Stefan, 18. Mazurski Juliusz, 19. Zając Wojciech, 20. Hochstim Adolf, 21. Rubinstein Wolf, 22. Tzebunia Tomasz, 23. Krokiewicz Piotr, 24. Krokiewicz Stanisław, 25. Łuszczkiewicz Stanisław, 26. Popiel Antoni, 27. Langsam Guttman.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 7miu. Postępu nie otrzymało 8miu. W ciągu roku opuściło szkołę 5ciu.

Klasa III.

Uczniów wpisanych 52. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Mayzel Tadeusz, 2. Krokiewicz Antoni, 3. Bresiewicz Tadeusz, 4. Kowalski Edmund, 5. Miodoński Adam, 6. Łazarski Karol, 7. Konieczny Jędrzej, 8. Mandelbaum Maurcy.

Stopień pierwszy:

9. Gross Salomon, 10. Pitzele Maurycy, 11. Josse Franciszek, 12. Werner Zygmunt, 13. Lubich Wilhelm, 14. Aronsohn Jakób, 15. Książek Walenty, 16. Górnik Jan, 17. Weisslitz Józef, 18. Moszkowski Aleksander, 19. Mandel Dawid, 20. Glücksmann Natan, 21. Goldmann Samuel, 22. Pietrowicz Jakób, 23. Sroczyński Franciszek, 24. Rittmann Artur, 25. Tarasiewicz Tadeusz.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 12tu. Postępu nie otrzymało 9ciu. W ciągu roku opuściło szkołę 6ciu.

Klasa IV.

Uczniów wpisanych 54. Z tych otrzymali.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Latała Jan, 2. Neider Józef, 3. Loebenstein Emil, 4. Sraga Jan, 5. Prostak Antoni, 6. Berman Henryk.

Stopień pierwszy:

7. Miodoński Karol, 8. Białkowski Mieczysław, 9. Taborski Józef, 10. Zborowski Bolesław, 11. Tondera Franciszek, 12. Spingarn Maurycy, 13. Sobolewski Kazimierz, 14. Hahn Władysław, 15. Stojanowski Bolesław, 16. Skwarczyński Jan, 17. Eichhorn Szachner, 18. Pawlik Feliks, 19. Tobiczyk Władysław, 20. Czaja Stanisław, 21. Deiches Jakób, 22. Kluzek Jan, 23. Aywas Mieczysław, 24. Mateja Karol, 25. Komorowski Mieczysław, 26. Słapa Karol, 27. Wąsowicz Franciszek, 28. Jachimczak Jan, 29. Waszkowski Romuald, 30. Heimberger Józef, 31. Jary Kazimierz, 32. Jary Franciszek, 33. Stelcel Feliks, 34, Marcisiewicz Ludwik, 35. Dąbrowski Adam, 36. Pągowski Leopold, 37. Gałek Józef, 38. Komorowski Adam.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 5ciu. Postępu nie otrzymało 6ciu. W ciągu roku opuściło szkołę 6ciu. *(Dokończenie nastąpi)*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 6go lipca.

Spęd wołów 1392, z których sprzedano wczoraj po południu 850 sztuk, a resztę dzisiaj rano po cenach 30 do 32 złr. za cetnar mięsa; dzisiaj szło daleko gorzej niż wczoraj.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Przyjechali do Krakowa od 7 do 8go lipca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Antoni Łącki właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Zborowski ob. z Czernichowa, Teresa Wielogłowska z Książa, Konstanty Czechowski ze Złoczowa, Eufemia Labińska z familią z Myszkowa, Antonina Gogolewska, z Częstochowy, Feliks Pietrzycki z Wieliczki, Julia Walffet ob. z Zamościa, Eliza Kaloszowska z Zamościa, Wiktorya Pestawa, z Litwy, Samuel Glatter z Zakopany, Ernestyna Proco ob. z Jass, Antoni Zuchowski z Dąbrowy, Wacław Laszczyński ze Szczurowy, Ludwik Kwaszyński z Rytwan, Mikołaj Rańkowski z Warszawy, Lipińska z familią właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL KRAKOWSKI: Adam hr. Grabowski właśc. dóbr z Łukowa, Sebastyan Staniszewski właśc. dóbr z Wilna, Józef Oksiński inżynier z Nowego Sącza, Antoni Krasuski wł. dóbr z Gruszkowa, Józef Zawadzki z Warszawy, Ludwika Niesiołowska z Galicyi, Władysław Sielawa z Litwy, Wanda Rościszewska z córką właś. dóbr z Rosyi, Edward Brzozowski wł. dóbr z Galicyi, Leon Modliborski kupiec z Odessy.

HOTEL WIKTORYA: Bolesław hr. Skarzeński ob. z Warszawy, Leon hr. Łubiński z Gracu, Marya Podwysocka z Żytomierza, Henryk Albrand ob. z Wrocławia, August Tuszyński z Kongresówki, X. Edwin Robert Birch z Anglii, Wilhelm Libau kupiec z Wrocławia, Michał Lipiński z Podola, Adam Turski z Kongresówki, Teofil Oborski z Warszawy.

(Nadesłane.)

Księgarnia podpisanego pośpiesza uwiadomić bawiących gości u wód w Marienbadzie, Karlsbadzie, iż tamże w miejscowej księgarni p. E. Goetza, urządziłem skład wszystkich ważniejszych dzieł wydanych moim nakładem, jakoteż i tych, które w komis w księgarni mojej złożone zostały. Z ważniejszych i wielce interesujących niektórych dzieł w krótkości podaję tytuły. **Wodzicki** hr. Stan. *Wspomnienia z przeszłości.* **Dembiński** jenerał *Pamiętniki z powstania 1831 r.* **Buliński** X. M. *Historya kościoła polskiego.* **Bolesławita** i Kolumna Zygmunt. Pamiątka dla rodzin polskich, krótkie biografie znakomitego przywódzców powstania 1861—1866 straconych na szafotach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na Syberyi, tułactwie. **Giller Agaton** *Polska w walce.* Zbiór wspomnień i pamiętników do dziejów naszego powstania. Credo. Głos Polaka z Kongresówki. **Schmitt** H. W stuletnią rocznicę 1go rozbioru Polski i panowania Stan. Augusta z 8 rycinami. **Kirkora**. A. H. O Literaturze pobratymczych narodów słowiańskich. **Kraszewski** I. J. Z Syberyi. **Spektator** W. Krzemieniec. Przygody i wspomnienia studenta 1ej klasy. **Łuszczkiewicz** Wł. Przewodnik illustrowany po Krakowie i jego okolicach i t. d. Przewodnik illustrowany po Wiedniu. Ceny dzieł wszystkich nie uległy żadnemu podwyższeniu lecz po tych samych cenach nabywać można jak w Krakowie.

Podpisany nadmienia, że w razie żądania dzieł innych, wszelkich wydań tak krajowych jak i zagranicznych przyjmuje zamówienia, z któremi uprasza się odnosić wprost do mojej księgarni w Krakowie Rynek główny Nr 15, zkąd szybko ekspedyowane będą za pobraniem pocztowem.

Kraków d. 9 lipca 1875 r. *A. Nowolecki.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berno 6 lipca. Stowarzyszenie rękodzielników zostało dziś na zasadzie § 24 ustawy o stowarzyszeniach rozwiązanem. Zmowa nieustaje.

Berlin 6 lipca. *Reichsanzeiger* donosi, że dwór przywdziewa dziś trzechtygodniową żałobę po śp. Cesarzu Ferdynandzie.

Paryż 6 lipca. Ajencya Havasa donosi: Rozsiewane wczoraj na giełdzie pogłoski o mniemanych trudnościach z Prusami, i że to miało spowodować odwołanie ambasadora francuskiego z Berlina wicehrabiego de Gontaut-Biron, są najzupełniej nieuzasadnione.

Londyn 6 lipca. *Times* pisze: W razie gdyby Birma odmówiła stanowczo przemarszu wojskom angielskim, natenczas wyruszy ekspedycya z Rangun, w razie potrzeby do Mandalay. Rząd indyjski uważałby jednak konieczność zabrania Birmy za wielką klęskę, gdyż przyszłoby w skutek tego do starcia z Chinami.

San Sebastian 6 lipca. Parowce wyładowują liczny materyał wojenny i ciężkie działa, przeznaczone do uzbrojenia twierdzy Renteria. Karliści urządzili w San Gouedi nową baterię przeciw San Sebastian. Parowiec wojenny francuski „Oriflamme" zawinął do portu, aby w razie potrzeby bronić obcych.

Le Pertus 7 lipca. 1,200 do 1 500 Karlistów z artyleryą uderzyło wczoraj na La Junquera, gdzie stoi załoga około 1,500 ludzi.

Bukareszt 7 lipca. Izba uchwaliła zawieszenie nowej taryfy cłowej i wynagrodzenie 800000 franków pp. Lemaître i Bergmann.

Konstantynopol 6 lipca. Reskrypt cesarski, który w przeszły piątek odesłany został Khediwowi, pozwala temuż na przyłączenie portu Zeyla w zatoce Aden do Egiptu.

Wiadomości podane przez *Montagsrevue* o konferencyi między ministrami przedlitawskimi i węgierskimi w przedmiocie umowy cłowo-handlowej, nie przypadły do smaku kilku dziennikom, które sprostować je usiłowały. Pokazało się jednak w końcu, że narady do niczego jeszcze niedoprowadziły. Zgadzamy się wszakże zupełnie ze zdaniem korespondenta naszego, który pisząc dziś w tym przedmiocie, mniema, że nie będą one zupełnie bez skutku.

Z wyborów węgierskich dwa wypadki dają pochop dziennikom wiedeńskim do szerszych uwag: ustąpienie Deaka i mowa Ghyczego. Poważny przywódca większości ugodowej już i w poprzedniej kadencyi tylko pośredni brał udział, w ostatnich latach rzadko pojawiał się w sejmie, a jednak jego wskazówki i rady dochodziły częstokroć do izby i wywierały wpływ rozstrzygający. Czy wzmagająca choroba nie pozbawi większości sejmowej tego zawsze korzystnego i ważnego głosu doradczego, oto obawa, która nasuwa wielu dziennikom jakoby już nekrologowe pochwały wielkiego patryoty węgierskiego i prawdziwego męża stanu, lubo bez urzędowych dostojeństw i stanowisk dyplomatycznych. Były minister Ghyczy przemawiał do wyborców w tonie nieco patryarchalnym, dowodząc, że pierwszym obowiązkiem męża rodziny jest troszczyć się o materyalne środki jej utrzymania. Jakoż ma słusznie jeden z ojców narodu, jak zwykli zwać Węgrzy wydatniejszych posłów, że ograniczył się w swej mowie na kwestyi finansowej tak krytycznej, wszelako nie przedstawił żadnych środków radykalnego załatwienia kronicznych niedoborów.

O pogrzebie cesarza Ferdynanda podaje *Nordd. allg. Ztg* wstępny artykuł, osnuty na tym temacie, że Europa przyszłości w osobie przybyłych do Wiednia młodych następców pierwszych europejskich tronów, poniosła niejako razem ze zwłokami Cesarza do grobu dawną Austryę, której zmartwychwstania niktby sobie nie życzył. Tłumy, które odprowadzały zwłoki Ferdynanda „Dobrotliwego" do grobu, mówi ten dziennik, pogrzebały razem z niemi ostatnią pamiątkę złączonej z jego osobą epoki staroaustryackiej historyi, którą następca jego Cesarz Franciszek na zbawienie Austryi i swego cesarskiego domu z gruntu przekształcił. Myśl ta przebijała także w niektórych dziennikach wiedeńskich.

Koblencya, która przez 25 lat była niegdyś rezydencyą królewicza Wilhelma, przyjmowała go teraz jako Cesarza wspaniałym Fakelzugiem i iluminacyą, szkoda tylko, że po świeżej podróży Dra Falka nad Renem wszystkie podobne owacye już teraz nie mają tyle blasku, bo ani sposób dosięgnąć tej świetności z jaką tamte, według opisów dzienników pruskich odbywały się.

Według ostatnich doniesień z okolic Warzynu ks. Bismark zupełnie przeszedł na wiejskiego Junkra; rano tylko przegląda depesze i listy, ale to nie trwa długo, potem już cały dzień w polu i w ogrodzie, dogląda sam robót, słowem żyje zupełnie jak każdy prosty szlachcic pomorski, i ma się coraz lepiej; tylko parę razy zaszkodził sobie kwaśnem mlekiem, które nad wszystko jeść lubi i nieumie sobie go odmówić choć mu szkodzi.

Jeszcze tylko biskup regensburgski i nowy arcybiskup z Bambergu nie wydali dotąd listów pasterskich w sprawie wyborów w Bawaryi, biskup z Eichstätt odezwał się już także do swoich dyecezyan, zalecając im, żeby tylko na dobrych katolików głosowali. Liberalne dzienniki z największą ciekawością wyglądają listu arcybiskupa z Bambergu. Wiedeńskie *Pressy* utrzymują, że nowy arcybiskup będzie naturalnie milczał, i dziwią się dlaczego rząd bawarski nie posługuje się przeciw ogłaszaniu tych listów pasterskich paragrafem ograniczającym wolność na kazalnicy, lub wprost nie zakazuje odczytania listów z ambony; *Nfr. Presse* pociesza się tem, że owe arcypasterskie upomnienia nie wiele wpłyną na rzeczywisty rezultat wyborców.

Wobec trzeciego czytania projektu ustawy o wyższem wychowaniu w Zgromadzeniu wersalskiem, do którego wkrótce ma przystąpić, minister oświaty Wallon cofa się i jak piszą postawił już w komisyi poprawki, które wniesie do Izby. Jeżeli przejdą, a nacisk liberalnego stronnictwa jest niesłychany, można powiedzieć, że wszelkie usiłowania przywrócenia wolności nauczania we Francyi spełzną znowu na niczem. Wypadek ten nie zadziwił by nas wcale, Izba bowiem okazuje się coraz słabszą i z ustępstw do ustępstw schodzi zupełnie do narzędzia w ręku lewicy.

Można się było domyśleć, że p. Ludwik Blanc nie przyjmie bez protestacyi nauki, jaką mu dał niedawno młody jego uczeń p. Gambetta. Wiadomo, że ten ostatni wybrał sobie za katedrę do nauczania starych demagogów z 1848 r. krzesło przy obiedzie danym na cześć jenerała Hocha. W sferach demokratycznych, gdzie moda jest obchodzić rocznice wszelkiego rodzaju, na sposobność odwetu nie potrzebował długo czekać p. Ludwik Blanc. Na rocznicy też dla Garibaldego podjął rzuconą rękawicę koryfeusz z r. 1648 i pod pozorem pochwały Garibaldego uderzył śmiało na Gambettę *et consortes*. W Garibaldim chwalił najbardziej wyprawę pod Aspromonte podjętą w obec jawnego niepodobieństwa, aby się udać mogła. Nazwał to tryumfem nieprzejednanych, nie zważając na śmieszność stawiania Garibaldego w rzędzie tych ostatnich w tej samej właśnie chwili, gdzie wszyscy się dziwią, jak dalece jest wpływem króla i ministrów przejednanym. Nic to nie szkodzi, p. Ludwik Blanc chciał powiedzieć i wykazać, że równe jest niebezpieczeństwo w ostateczności nieprzejednanych, jak w ostateczności tych, co wszelkie czynią ustępstwa, do których zdaje się wliczać p. Gambettę. Nie trzeba się — mówił — zadawalniać nazwą Rzeczypospolitej, trzeba chcieć rzeczy; lepsza rzeczpospolita zupełna i niemożliwa, jak niezupełna, choćby możliwa. Pozwolimy sobie powiedzieć, że widzimy w tem wszystkiem grę i nie nadzwyczaj zręczną skoro jest widoczną, komparsów kuglarskich. P. Ludwic Blanc odgrywa swą rolę i pomaga Gambecie, aby wszyscy myśleli, że ten ustępuje, kiedy tymczasem kto zna to stronnictwo może być pewnym, że w danej chwili p. Gambetta połączy się z p. L. Blanc, aby żądać zupełnej rzeczypospolitej.

Przy zamknięciu dziennika doszedł nas wczoraj telegram, że ojciec Don Karlosa przytrzymany został w Hendaye na kolei żelaznej i przez podprefekta francuskiego odesłany do Bajonny. Niebardzo rozumimy czemu został przytrzymany i z jakich powodów odesłany do Bajonny. Czekać więc należy dalszych objaśnień w tym względzie, zwłaszcza, że pamiętamy dobrze, jak telegram przeszłego roku ujął samego Don Carlosa, tak jak już tyle razy rozbił w puch wszystkie karlistowskie wojska.

Ostatnie interpelacye w parlamencie angielskim znane nam dotąd tylko z telegramu świadczą o zupełnej chęci rządu utrzymania z Rosyą jak najlepszych stosunków. Była bowiem na stole kwestya najdrażliwsza zajęcia Chiwy i polityki angielskiej w Azyi środkowej. Owóż rząd niezdawał się być wcale w tej mierze rozdrażnionym, w kilku sposobach widzenia zgadzał się z rządem rosyjskim, a uchylał się tylko od przedłożenia dyplomatycznych korespondencyj, jakoteż zawierania wszelkich w tym przedmiocie szczegółowych układów. Według telegramu stanowisko Anglii zdawałoby się zawierać w tem, że stosunki między temi państwami są przychylne, lubo żadne się do przymierza nie skłania.

Wspomniana wczoraj przez nas konwencya handlowa między Austryą a Rumunią, przyszła rzeczywiście do skutku. Treść nawet takowej przynoszą dzienniki wiedeńskie. Turcya będzie musiała zgryźć ten orzech, jak tyle innych i niełatwo jej będzie wydobyć się z zarzutów, jakie jej czynią z z powodu odrzucenia propozycyi br. Hirscha, a nie zaspokojenia jego reklamacyi. Ów bar. Hirsch to prawdziwy miecz Damoklesa, a włos, na którym wisi jest w ręku niekoniecznie w tej chwili przychylnych Porcie otomańskiej mocarstw. Jak dalece zaś stara się Turcya o pieniądze, dowodzi zaproszenie, które posłała Chediwowi Egiptu, aby Sułtana tego roku w Stambule odwiedził. Aż nadto bowiem wiadomo, że wice-król egipski łaskawość sułtańską zakażdą wizytą swoją musi milionami opłacać.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 8 lipca. *Wiener Ztg.* z czwartku ogłasza: Cesarz w uznaniu zasług położonych dla ś. p. cesarza Ferdynanda udzielił ochmistrzowi dworu hr. Pergen wielką wstęgę, szambelanowi służbowemu hr. Bissingen krzyż komandorski, adjutantom hr. Sarracini i hr. Fünfkirchen krzyż kawalerski orderu Lepolda; szambelanowi służbowemu hr. Thun-Hohenstein krzyż kawalerski orderu św. Stefana; intendentowi radcy dworu Geringerowi order korony żelaznej 2-ej klasy; lekarzom przybocznym Dr Gassnerowi, Ehmigowi i spowiednikowi O. Kahlowi order korony żelaznej 3-ej klasy.

Wiedeń 8 lipca. *N. Fremdenblatt* donosi: Arcyksiążę Rudolf zachorował wczoraj wskutek zaziębienia na wietrzną ospę; stan arcyksięcia według zdania lekarzy nie jest niebezpieczny i już za kilka dni odzyska arcyksiążę zdrowie. Zastępca ambasadora angielskiego Sir Percy French wyrazi dziś na osobnem posłuchaniu w imieniu królowej Wiktoryi uczucia kondolencyjne N. Panu z powodu zgonu cesarza Ferdynanda. W tym samym celu przyjmie dziś Cesarz nuncyusza mgr. Jacobini.

Wiedeń 8 lipca. Ministrowie węgierscy Wenckheim i Szell przybyli tu wczoraj. Rozpoczęto obrady nad ostatecznem ułożeniem budżetu wspólnego, po których ukończeniu powróci N. Pan prawdopodobnie do Ischl, hr. Andrassy zaś wyjedzie na dłuższy urlop.

Wiedeń 8 lipca. *(pryw.)* Pociąg kolei żelaznej zachodniej, który wyruszył ztąd wczoraj wioząc niemieckiego następcę tronu, zetknął się z pociągiem ciężarowym w Haag (Austrya Górna). Strzelec przyboczny i małżonka jenerała rosyjskiego Apielewa ranieni, urzędnik na stacyi zabity.

Linz 8 lipca. Pociąg kolei żelaznej wiozący niemieckiego następcę tronu wskutek fałszywego postawienia zwrotnicy zetknął się pod Haag niedaleko St. Valentin (kilka mil od Linzu) z pociągiem towarowym. Następca tronu zdrów zupełnie, kilku podróżnych ranionych, strzelec przyboczny cesarzewicza otrzymał lekką kontuzyę.

Berlin 6 lipca. Włochy wypowiedziały traktat handlowo-cłowy i zawartą z związkiem niemieckim konwencyą żeglugi.

Paryż 8 lipca. Środek lewy postanowił odroczyć wniosek o rozwiązanie zgromadzenia. Podczas drugiego czytania ustawy o władzach publicznych odrzucono wniosek p. Marcou (radykała), aby Zgromadzenie narodowe było stałem, 604 głosami przeciw 25.

Wersal 8 lipca. Zgromadzenie narodowe odrzuciło wniosek p. Larochefoucauld, żądający nadania Mac-Mahonowi prawa traktowania z obcemi mocarstwami, i uchwaliło 546 głosami przeciw 97 przedsięwziąć trzeci odczyt ustawy o władzach publicznych. Kerdrel w imieniu stronników monarchii konstytucyjnej odczytał oświadczenie, iż głosować będą za ustawą, ponieważ osłabia następstwa zasady republikanckiej.

Stockholm 7 lipca. Król odjechał wczoraj na fregacie „Vanadis" do Rygi. Towarzyszy mu fregata „St. Olaf" i statek kanonierski „Blenda".

Hendaye 8 lipca. Ojciec Don Carlosa uwięziony wskutek nieporozumienia, odjechał wczoraj wieczór do Anglii.

Kursa. Wiedeń 7 lipca, godz. 2 m. 16 po poł. Renta papierowa 71·— — Renta srebrna 73·10. — Losy z r. 1860 112·70. — Akcye Banku Narod. 939—· Akcye kredytowe 221·75. — Londyn 111·35. — Srebro 100·35. — Napoleony 8 88 — Dukaty —·—.— — Mark pruskich —·—. — Lombardy 92·80 — Losy z r. 1864 135·30 — Akcye kolei Karola Ludwika 225·—. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 136·75. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 117·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 49 50 Losy tureckie 52·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·50. — Losy premiowe węgierskie 80·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 128· —. Akcye kolei półn. zach. austr. 146· 50. — Akcye franko-węgier. 60·—. Akcye franko-austr. 40—· — Tal. 164·50 — Ruble 151·87.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 lipca

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	101 —	100 —
Kupony srebr. płatne „	101 —	100 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 25	151
Prusskie Reichsm. za 100 M.	64 80	64 30
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 16
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. indemn. galic. za 100 zł.	89	87 75
4% listy zastaw. „	79 25	77 75
5 „ listy zastaw. „	89 —	87 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 75
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	92 50	91 75
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	100 —
4 listy hipoteczne	93 25	92 75
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 obiig. poż. węg. „ 120 zł.	102	99 50
Losy prem. węg.	82 —	80 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	76 —	72 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	240 —	238 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	224 —	220 —
„ Lwowsko-Czern. zł. 200	136	132
„ Warszaws.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	97 —	95
4 „ „ „ II.	97 —	94 75
5 „ „ „ rat. 100	94 40	92 60
4 „ „ likwid. „ 100	81 60	79 60
Oblig. kolei rumuńskiej żel. 100	35 —	33 —

Wiedeń 7 lipca.

	żądają	płacą
5% ujednoc. dług. państ bank.	70 95	70 85
„ „ „ srebr	73 10	72 90
Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	102	101 50
„ „ „ węgierskie	81 80	81 50
„ „ „ galicyjskie	88	87 50
„ „ „ bukowińsk.	87 50	87 —
„ „ „ siedmiogr.	80 75	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 75	101 25

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. listy	99 25	99 —
5 „ galicyjskie	— —	79 25
5 „ „	— —	88 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 50	99 50
5 „ węgierskie listy	85 60	—
5 „ zakładu kredyt. austr.	98 50	98 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 50	88 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	129 50	129
5 „ Banku gal. hipot.	93 —	92 75

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	261 —
„ „ 1854	104 —	103 50
„ „ 1860	112 70	112 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	118 25	117 75
Losy pożyczki z r. 1864	135 40	134 90
„ prem. pożyczki węg.	80 50	80 25
„ Comorente	22	21 50
„ Kredytowe	168 75	163 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	37 —	36 50
„ „ Palfy	27 50	27 —
„ „ Klary	27 75	27 25
„ hr. St. Genois	28	27 75
„ miasta Budy	25 25	24 75
„ księcia Windischgraetz	21 50	21 —
„ hr. Waldstein	22 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 50	13 25
„ tureckie 400 frank.	53 30	52 10

Akcye banków i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	939	937 —
Zakładu kredytowego	218 75	218 50
Żeglugi parowej na Dunaju	379 —	377 —
Kolei północnej Ferdynanda	1830	1825
Kolei rządowej fr. a.	278 —	277 —
„ zachodniej c. Elżbiety	172 75	172 50
„ Południowej	93 25	92 75
„ Galicyjskiej	224 —	223 50
„ Czerniowieckiej	137 —	136 75
„ Albrechta	—	—
„ węg. półn.-wschodniej	117 50	117 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	133 25	133
„ Alföldsko-Fiumańskiej	126 —	125 50
„ Koszycko-Bogumił.	128 —	127 50
„ Siedmiogrodzkiej	120 50	120 —
„ Cisańskiej	88 —	187 50
„ wschodnio-węgierskiej	49 50	49 —
„ austryack. półn.-zach.	145 —	144 50
„ Franciszka Józefa	159 —	168 50
Banku anglo-austryackiego	115 25	115 —
„ anglo-węgierskiego	7 75	5 25
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	209 75	209 25
Banku franko-austryackiego	38 75	38 25
„ franko-węgierskiego	60 25	59 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	237 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54 —	53 50
„ austryack. związkow. dla obrotu ogólnego	97 75	97 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
Koszycko-Bogumińskiej	79 50	79 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (złr. prusk. 100 złr.)	93 25	93 —
„ Emisya z r. 1862	94 —	—
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 25
„ Emisya z r. 1867	— —	135 —
„ południowa St. 500 fr.	102 —	101 75
„ Bony 1875—1876 6%	223 —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	99 75	99 25
„ „ 100 zł. w. a.	— —	92 75
„ „ w srbr. 5%	106 25	106 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
„ Emisya II.	98 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 80	78 40
„ Emisya z. r. 1867	83 —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	73 60	73 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	87 —	86 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przemysłowe żel. po 300 złr.	79 —	78 —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 24	5 23
„ obręczkowy	— —	— —
Złote al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 24	11 17
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	100 35	100 25
Srebro, kupony	100 85	100 70
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 7 lipca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 19	5 10
„ cesarski	5 24	5 15
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 60
„ papierowy	1 52	1 50
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	88 50	87 90
„ „ „ „ „ 4 „	79 50	78 90
„ „ Banku hipoteczn.	93 25	92 60
Obligi indemn. bez kuponów	88 —	87 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	223 25	221 25
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	137 —	135 —
„ banku hipoteczn. gal.	241 —	239 —

Warszawa 6 lipca

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	96 65	96 35
„ „ 2 „ „	96 65	96 35
„ kupon „	— —	015
„ „ nowe „	94 —	93 70
„ kupon „	— —	019
„ likwidacyjne „	81 35	81 05
„ kupon „	— —	038
Kolej warszawsko-wiedeńska	91 50	— 00
„ „ bydgoska	75 —	74 —
„ „ terespolska	118 40	117 50
„ „ łódzka	100 65	100 00

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mieszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9	35	11	13	10	36
(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z *Tarnowa* (przych.	11	22	1	28	1	10
(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1	18	4	10	3	58
(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—		11	30	11	9
(przy.	—		12	10	11	—
			rano		wieczór	
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—		r. 6	19		
(przy.	—		„ 6	54	7	43
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11	28	r. 5	5	8	15
			poc.	mię.	w. 5	50
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6	27	n. 11	—		
(przych.	—		r. 2	22	p. 12	—
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—		n. 4	18	„ 2	45
(przych.	—		w. 7	58	w. 4	3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6	47	w. 11	43	p. 11	45
(prz.	„ 1	15	r. 10	40	pp 12	15
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4	6	5	49	n. 12	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10	43	n. 3	58	„ 3	37
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10	30	r. 8	—	p. 3	45
dto pociąg mieszany	—		w. 8	30	pp. 4	45
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8	30	w. 9	26	pp. 5	—
dto pociąg mieszany	—		—		r. 10	58
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7	30	r. 5	46	p. 12	—
dto pociąg mieszany					pp. 3	39
	po poł.		wieczór		„ 10	10
					rano	
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5	20	7	20	4	8
dto pociąg mieszany	—		r. 4	54	r. 4	18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8	—	pp. 3	30		—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5	46	r. 8	—		

Spółka akcyjna budowy machin

przedtem (303-24-)

Breitfeld Danek i Sp. w Pradze

(Maschinenbau-Actiengesellschaft vormals Breitfeld, Danek & C. in Prag) podejmuje się dostawy kompletnych urządzeń dla **młynów wodnych i parowych, browarów, fabryk słodu, gorzelni, fabryk i rafineryj cukrowych, tartaków, fabryk parafiny, kopalń, wielkich pieców i hut żelaznych**, jakoteż dostawy **machin parowych** najlepszéj i najnowszéj konstrukcyi, **odlewów żelaznych i wyrobów z blachy żelaznej.**

Zastępca fabryki **Walery Kołodziejski** inżynier cywilny w **Krakowie** udziela bezzwłocznie wszelkich wyjaśnień i przyjmuje zamówienia w imieniu fabryki.

Na zbliżającą się potrzebę nabywania, poleca swój wielki skład wszelakich gatunków najnowszych przez c. k. urząd cechowniczy w Wiedniu zbadanych i znaczonych

miar metrycznych

z drzewa i blachy, wraz z najlepszemi narzędziami do budowy, domu, kuchni, stajni, piwnicy i ogrodu, jakoto: taczki, skrzynie do posuwania, wózki ręczne, machiny do żupania drzewa, drabinki podwójne, wszelkie rodzaje wykojeci, szafli, kadzi, stągwi i t. d. i t. d. w największym wyborze po najtańszych cenach.



Alojzy Hauer,
w Wiedniu,
Mariahilf, Rahlgasse N. 3.
(978-9-12)

CHLORAL w PERŁKACH LIMOUSIN

w Paryżu rue Blanche 2.

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia**, nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza żadnymi dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów).

Dostać można w **Krakowie** w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Nenstema. (1212-8-13)

W całkiem naturalny sposób





można w przeciągu 16-tu dni uzyskać na zupełnie łysych miejscach **wspaniałą kędzierzawą brodę**. Łysi uzyskają w 20-tu dniach nowy porost włosów; jest to trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe, gdyż dzieje się to wedle praw przyrody, a skutek jest za pisemnem poręczeniem pewnym. 1 paczka tej japońskiej rośliny kosztuje 75 c., zł. 1·30, 1·50 do zł. 2·50.

POT NÓG. Pewny środek, który pocenie się nóg nie przeszkadza, ale jego niemiłe i szkodliwe skutki zupełnie usuwa. W paczkach wystarczających na pół roku, 65 cent. (62-6-6)

WAŻNE DLA DAM, którym wyrastają włosy na twarzy. Po wtarciu jednorazowem nieszkodliwym środkiem **Heleńse** giną natychmiast wszelkie włoski na twarzy lub rękach. 1 porcelanowy słoik wraz z opisem użycia kosztuje tylko 1 zł.

NARESZCIE UDAŁO SIĘ WYNALEŚĆ ŚRODEK, którym można uśmierzyć chwilowo najsilniejszy ból głowy. Ten dobroczynny środek powinien się znajdować w każdym domu, a kosztuje dla ułatwienia nabycia każdemu tylko 90 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 1 złr. 50 cnt.

WYNALAZEK nadzwyczajnej doniosłości zrobiono. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł **pomadę**, która zapobiega natychmiast wypadaniu włosów; wzmacnia porost włosów w niezwykły sposób i wytwarza na zupełnie łysych miejscach nowy, bujny włos a u 17 letnich młodych ludzi wspaniałą brodę. Upraszа się usilnie publiczność, aby nie zamieniała ten wynalazek ze zwykłemi szarlataneryami. Dra Wakersona pomada w oryginalnych paczkach metalowych po 2 złr. prawdziwa do nabycia w głównym składzie.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 60 centów.

SKŁAD w całym świecie znanej mikstury do barwienia włosów **Owsaline.** Wychwalanie tej mikstury jest zbyteczne Cena 3 złr. 50 i 5. 10.

PODPISANI posiadają zupełnie pewny środek, aby usunąć **odgniotki** w przeciągu 8 minut pewnie i bez bolu. Z opisem użycia kosztuje tenże 90 cent.

ANGOLINE, jedyny środek celem natychmiastowego uzyskania delikatnych, białych rąk, za poręczeniem. 1 flaszeczka 65 centów.

KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Słoik 30 cent.

WIELKIE WRAŻENIE wywiera wynalazek chemicznego proszku, przezco **nafta w żaden sposób wybuchnąć** nie może. Proszek zapobiega wybuchnięciu nafty w lampach i pęknięciu cylindrów, dwa przedmioty, z których każdy z osobna czyni go nieocenionym. Paczka zawiera proszek na dwie lampy na sześć miesięcy i sprzedaje się tanio po 50 c.

PRAWDZIWY PROSZEK ZŁOTY. Potarte tym proszkiem bardzo stare i odleżałe przedmioty metalowe, złote, srebrne itd, stają się jak nowe i uzyskują połysk lustrzany. Także można nim usunąć rdzę z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 pudełko kosztuje tylko 38 c.

OLEJEK ORZECHOWY wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 45 i 90 centów.

LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 65 cnt.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent. Przyrząd ołowiany do tego 20 c.

POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedenscy używają tej politury tak przy nowych, jak też starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednej puszki tej politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpolitурować. Cena uprzywilejow. amerykańskiej politury do mebli 92 c.

BALSAM KĘDZIERZAWIĄCY, za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 c.

LISZAJE, tudzież **choroby skórne wszelkiego rodzaju, bolące nogi** itd. będą z pewnością wyleczone bez szkody dla zdrowia. Za gruntowne wyleczenie **ręczy** olejek z arniki. 1 flakon 1 złr.

MYSZY POLNE, **szczury, myszy, krety, skrzeczki,** wyławianie tychże za pomocą wykurzenia przez tak zwane patrony wykurzające aptekarza Grouera jest wedle poświadczeń urzędowych i stowarzyszeń rolniczych najprostszym, najtańszym, najbezpieczniejszym i najpewniejszym sposobem. 1 sztuka do użycia na 20 razy 90 c.

WATA DO USZÓW, najlepszy uznany środek przeciw głuchocie, nadwyrężonemu słuchowi, cieczeniu z uszów i szumowi w uszach; rozsyła się ciągle słoik za 2 złr.

NAJNOWSZE BARDZO PIĘKNE RZECZY GUMOWE tuz. za złr. 1, 2, 3 rozsyłam listow. i opłatnie.

VENUS, poręczony środek celem wygubienia na zawsze w przeciągu 14 dni piegów, plam wątrobianych, blizn po ospie, czerwoności nosa, zmarszczek, fałd itd., za poręczeniem. Cena pacz. 90c.

ŁUSZCZENIE JEST DLA WOSÓW ZABÓJCZE, dlatego polecamy petersburski wyskok przeciw łuszczeniu. Za trzy lub czterokrotnem wcieraniem znika szkodliwe łuszczenie nazawsze. 1 słoik szklanny kosztuje tylko 85 c.

BALSAM BILFINGERA wylecza najbardziej zastarzały gościec i reumatyżm, prosimy jednak nie zamieniać tego środka z innemi krzykliwie zachwalanemi; skutek przy tym niezrównanym środku musi się ukazać, **na to jest poręczenie,** uprasza się zatem uprzejmie chorych na gościec i reumatyzm, aby nie kiwali niewierząco głową, mówiąc: Próbowałem już tak dużo a nic mi nie pomogło. Raczcie tylko to po raz ostatni spróbować a przekonacie się, iż w tym balsamie jest siła wyleczenia i skutek, gdyż to ostatnie jest najlepsze. Ileż to osób, którzy dawniej chorowali, przechadzają się teraz zdrowi i uwielbiają, nawet ubóstwiają wynalazcę Bilsamu Bilfingera. 1 pudełko tego balsamu kosztuje złr. 1·60.

ŻYWICA DO ZĘBÓW celem wypełniania sobie samemu dziurawych zębów. 1 flakon 90 ceut. Poręcza się trwałość na 6 lat.

SŁAWNY NORDPOL ETER PRZECIW ODMROŻENIOM wylecza w przeciągu 3 dni każde odmrożenie a skutek jest tak pewnym, iż pieniądze oddane zostaną, jeżeli niema polepszenia w przeciągu 3 dni. 1 flakon kosztuje 65 c.

PERFUMY POKOJOWE. Kilka kropel polanych na piec perfumują cały pokój na cały dzień, tak, że człowiek myśli się przeniesionym do ogrodu różanego. 1 oryginalna puszka koszt. 45 c.

NA NIEPRZEMAKALNOŚC **obuwia** najlepsza jest norwegska **pasta na skóry;** but nadzwyczaj długo można nosić a na wilgoć można zawsze w takich butach wyjść. 1 pusz. koszt. 90 c.

W CAŁYM ŚWIECIE SŁYNNE BERLIŃSKIE KROPLE NA BÓL ZĘBÓW uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów, polecić je zatem można każdemu gospodarstwu jaknajlepiej. 1 flakon wraz z opisem użycia 80 centów.

PIGUŁKI REDLINGERA CZYSZCZĄCE KREW, 1 pudełko 25 centów.

Powyżej wymienione można z własnego przykonania najlepiej polecić. D. R.

Każdy może je sumiennie kupić gdyż są to pewnie działające a mimoto nieszkodliwe środki.

Au Bon Marché,

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, 1. Stock.

Panie obsłużone będą przez kobiety i mogą także z temiż korespondować.

OGŁOSZENIE.

Od 1 Września r. b. przyjmuję na stół i stancyę **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych. Język francuski i niemiecki będzie kolejno używany w konwersacyi domowéj. Korepetycya w domu. Opieka rodzicielska.

Szanowni Rodzice i Opiekunowie, którzy mi dzieci swe powierzyć raczą, zechcą zgłosić się do mnie począwszy od 15 Sierpnia r. b. ustnie lub pisemnie w „Szaréj kamienicy" II. piętro w Rynku gł. w Krakowie.

Ludwik Powidaj
współpracownik „Przeglądu Polskiego" egzaminowany nauczyciel szkół wydziałowych.
(1611-3-8)

Gdzie wygrywa się każdy raz?
U firmy Mindus & Marienthal wraz!

Znów odbędzie się **14 i 15 Lipca b. r.** ciągnienie (2) wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniężnego i które w swéj całości (7 oddziałów) zawiera główne wygrane w danym razie

375,000 marek n.

szczegółowo zaś 250,000; 125,000; 80,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 3 po 30,000, 24,000; 2 po 20,000, 18,000; 8 po 15,000; 9 po 12,000; 12 po 10,000 itd. a samych

412 po 1,200 marek n.

Do tego II. oddziału rozsyłamy punktualnie
1/1 **losy oryginalne po 6·50 złr.**
1/2 „ „ „ **3.25** „
1/4 „ „ „ **1·63** „
za zaliczką, przekazem pocztowym, lub nadesłaniem gotówki, a po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania wygrane pieniądze i wykazy wygranych.

Zarazem zwracamy uwagę na wielkie w dniu 21 i 23 Lipca rozpoczynające się przez książęcy brunszwicki rząd poręczone losowanie pieniężne, które także znaczne ma wygrane. Polecamy więc usilnie (H 02881)
całe losy orygin. po złr. 7·80
1/2 „ „ „ „ **4·35**
1/4 „ „ „ „ **2·18**

W ciągnieniu w drugiej połowie zeszł. roku był nasz dom najszczęśliwszym, gdyż oprócz wielu wygranych wypłaciliśmy także najznaczniejszą wygranę 240,400 marek. (1643-3-5)

Mindus & Marienthal

Bankierowie **w Hamburgu.**

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.**

Muszę Panu poświadczyć, że Pańska **prawdziwa woda na oczy Dra Withe** jest **bardzo dobra,** gdyż żonie mojej **natychmiast się polepszyło,** skoro ją używała. **Sonnenberg** w Czechach. **Franciszek Tobish.** Następnie: Pierwsza szklaneczka wody na oczy Dra White bardzo dobrze mi czyniła. Ponieważ cierpię na zapalenie oczów, przeto upraszam (następuje zamówienie). (1100)

Stadthagen, d. 5 stycznia 1874 r. **Pätz.**

Nakładem Księgarni i składu nut muzycznych
A. Nowoleckiego w Krakowie
w Rynku gł. i przy rogu ul. Brackiej L. 15,
wyszedł
ILLUSTROWANY PRZEWODNIK
po

Krakowie i jego okolicach

z dodaniem wszelkich najpotrzebniejszych informacyj dla podróżnego, oraz: *Opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicyi*

Cena niepraktykowanie dostępna.

Pojedynczy egzemplarz z 21 arkuszy drobnego druku, ozdobiony 20 kilku litografowanemi rycinami i z planem miasta, oprawą w tekturkę
2 złr.,
bez rycin, tylko z planem miasta, broszur.
1 złr. 25 c.

Księgarnia powyższa poleca wydany w drugiej edycyi

Illustrowany Przewodnik
po

Wiedniu i jego okolicach

z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości tyczących się zbiorów i zabytków polskich, których w żadnym wydaniu niemieckiem i francuskiem napróżno czytelnik szukać będzie usiłował. Do dzieła z 20 arkuszy złożonego dołączony *chromolitografowany plan Wiednia.*

Cena 2 złr. (1408-6-10)

KONKURS

Rada powiatowa Myślenicka rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza** z roczną płacą złr. 800 w. a.

Ubiegający się o tę posadę, ma swoje podanie wnieść najdaléj **do d. 20 Lipca b. r.** do kancelaryi Rady powiatowéj. (1639-2-3)

Myślenice dnia 1 Lipca 1875 r.

Prezes: *Bzowski.*

GŁÓWNY SKŁAD

wód szczawnickich

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

(1598-2-6)

Magister farmacyi

znajdzie umieszczenie od d. 1go Sierpnia r. b. w Aptece Stockmara w Krakowie. (1617-6-6)

Siewniki

zupełnie nowe z fabryki Brosch & Eichmann w pradze **są do sprzedania** niżej ceny fabrycznej. Bliższej wiadomości udziela Kazimierz Bucki w Białej, u którego siewniki na składzie zostają.

(1596-2-2)

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HÉMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (19-19-)

Pora węgierskich

winogron stołowych.

Wywóz na wszystkie strony przyjmuje na siebie handel nasion i **pierwsza węgierska sprzedaż wywozowa owoców** pod firmą: **Edmund Mauthner** w **Budapeszcie.** Tenże udaje się w Lipcu w podróż do Niemiec celem ustnego porozumienia się ze zamawiającymi. Chcący z tego korzystać raczą adres swój najdaléj do 10 Lipca powyższéj firmie nadesłać. (1693-2-2)

Otwarcie 15 Maja 1875 r.

Kąpiele mułowe, siarczane i żelaziste

NEUDORF

pod Wesiritz w Czechach, stacya kolei Mies (obok Marienbadu).

Miejsce lecznicze w zdrowem, romantycznem położeniu, zdroje do picia i kąpieli (odpowiadające wodom w Schwalbach), **szczawiki żelaziste, zdroje natronowe i siarczane,** obszerne w organiczne działające składniki obfite **pokłady mułowe. — Kąpiele mułowe, żelaziste** (wanny Schwarza) i **siarczane** urządzone wedle najnowszych zasad, następnie **kąpiele parowe, wietrzne i natryskowe.** Nadzwyczajny skutek w chorobach gośćcowych i reumatycznch, skrzywieniach i porażeniach, tudzież w osłabieniach, bladaczce dolegliwościach żołądka i kiszek itd. Z wszelką wygodą urządzony nowy budynek do leczenia, otoczony parkiem i lasami, stanowi środkowy punkt bliższych i odleglejszych wycieczek w przepyszną okolicę. Postarano się o czytelnię, salon do grania w bilard i na fortepianie, kryty chodnik a szczególnie o tanią i doskonałą kuchnię tudzież o piękne i tanie mieszkania. Codziennie 4-krotna regularna komunikacya z położoną w pobliżu stacyą kolei Mies. — Bliższych szczegółów udziela zarząd kąpielowy w Neudorf a od 15 Maja 1875 r. lekarz kąpielowy **Dr. Ryszard J. Dlauhy** w Wiedniu IX Spitalgasse 5. (1024-6-6)

Rozsyłka

wód mineralnych z Eger-Franzensbad

(Franzens-, Salz-, Wiesen-, Neuquelle i kalter Sprudel) na **porę 1875 roku** rozpoczęła się i odbywa się w kamiennych dzbankach i butelkach szklannych.

Zamówienia na takowe, tudzież na **Franzensbadzki muł mineralny i sól mułową** przyjmuje i wykonywa tak podpisana dyrekcya, jakoteż składy naturalnych wód mineralnych we wszystkich większych miastach stałego lądu.

Broszury o znakomitych skutkach leczniczych w całym świecie słynnych wód mineralnych z Eger-Franzensbad rozdawane są darmo. (1025-6-6)

Dyrekcya rozsyłki wód miasta Eger we Franzensbad.

Skład w **Krakowie** u **Jana Wentzla** i **Stanisława Feintucha.**

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(1269-4-)

Nasienie Rzepy pastewnej

(Stoppelrübensaamen) pewne i dobre poleca **J. Bulsiewicz** w **Bochni.** Kwarta polskiéj miary kosztuje **1** złr. (1684-4-15)

Do sprzedania

Folwark mający 36 morgów ornego pola w Nowym Sączu na Grodzkiem. **Budynki** gospodarcze i mieszkalne murowane w dobrym stanie.

Bliższą wiadomość w miejscu udziela *Bolesław Kwoka;* w Krakowie *Józef Karpas* c. k. nadkomisarz szacunkowy.

(1721-2-3)

Folwark Kokuszka

w obwodzie Sandeckim, o 1/2 mili od gościńca, o 3/4 mili od stacyi kolei Leluchów-Tarnów, mający obszaru ornego 100 morgów, łąk 20 morgów, pastwisk 30 morgów, lasu bukowego 150 morgów — stały dochód przynosi propinacya, tartak i młyn — budynki gospodarskie w dobrym stanie, jest z wolnéj ręki zaraz do sprzedania. — Bliższéj wiadomości udziela właściciel pod adresem: „**K. D.** poczta **Bobowa.** (1701-2-3)

Państwo Busk **poszukuje ogrodnika** praktycznie i teoretycznie wykształconego. — Zgłosić się z odpisami świadectw pod adresem: „JW. Henryk hrabia Mier w Creuzenach przez Wiedeń. (1710-2-3)

Młodzieniec

który cztery gimnazyalne klasy z dobrym postępem ukończył, może jako **Praktykant** u aptekarza **A. Reicherta** w **Biały** zaraz znaleść przyjęcie.

(1686-4-4)

Praktykanta poszukuje cukiernia **Jana Baumana w Bochni.** (1582-5-6)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek, u E. STOCKMARA w Krakowie apt. (1319-7-)

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Woda anaterynowa do ust

Dra **J. G. Poppa,** c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, we flakonach po 1 złr. 48 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra **J. G. Poppa,** ces. król. nadwornego dentysty w Wiedniu. Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. Poppa proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Na Składzie mają: w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem", p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny. (1-22-38)



Syrup wapienny Purgleitnera

z podfosforanu wapna według Grimaulta w Paryżu.

Nowy ten środek lekarski, polecony na uzdrowienie suchót płucnych, astmy, gruźlicy płuc, zatwardzenia wątroby, usuwa w zadziwiający sposób największe wymienione choroby.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty, a chory w bardzo krótkim czasie odzyskuje swe zdrowie i dobre wyglądanie. *U słabowitych dzieci działa także wzmacniająco na kości.*

Cena flaszki 1 zł. 20 c. wraz z opakowaniem i stemplem.

Do nabycia w KRAKOWIE u *J. Trauczyńskiego,* aptekarza „pod Koroną" w Rynku głównym.

Panu aptekarzowi Purgleitnerowi w Gracu.

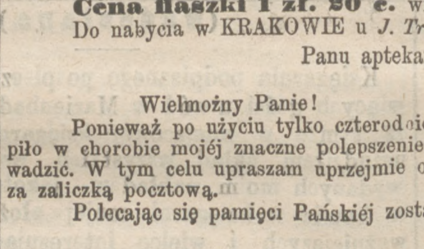
Bezanów, 20 Lutego 1872 r.

Wielmożny Panie!

Ponieważ po użyciu tylko czterodniowem **syropu z podfosforanu wapna,** nastąpiło w chorobie mojéj znaczne polepszenie i ulżenie, przeto chciałbym takowym dalsze leczenia prowadzić. W tym celu upraszam uprzejmie o łaskawe nadesłanie mi jeszcze 4 flaszek Syropu wapiennego za zaliczką pocztową.

Polecając się pamięci Pańskiéj zostaję

z szacunkiem
Paweł Kasznik.



Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.



STOMTICONA, Woda do ust

Dra Brunna,

Dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu,

uznana wskutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów.

Cena flakonika 88 centów.



LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhachta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp. (1253-4-12)

Poyszechnie uznany

Skład fabrycz. towarów modnych i płuciennych „Heinrich Singer"

Wien, Fünfhaus, Schoenbrunnerstrasse Nr. 36.

z powodu ogromnego zapasu może wszystkie w inseratach ogłoszone artykuły dostarczać po **27 cnt.** w najlepszym gatunku i posiada największy ich wybór.

Skład ten posiada także rzadkie i ogromne zasoby towarów lepszych, wyborowych — a nabywając takowe za gotówkę jest przez to w możności sprzedawać je po zadziwiająco nizkich cenach, które wszelką konkurencyą wytrzymać mogą, i pozwala sobie zwrócić uwagę w obec zbliżającej się pory na najświeższe materye na suknie, mianowicie: najrozmaitsze krajowe i zagraniczne muszliny i batysty, gładkie i kratkowane lustryny, materye, mohair, alpacca, balernos, kolorowe rypsy, atłasy, bareże, mozambique, écrus, najpiękniejsze francuskie perkale na suknie i koszule, tudzież inne materye do prania; z ciemnych towarów: lustryny, alpaki, rypsy, terna, najlepsze francuskie pojedyncze i dubeltowe kaszemiry, materye mantylowe, aksamity czarne, czarne i kolorowe materye jedwabne, najlepsze ciężkie płutna i wiele innych artykułów — polecają się z gotowością przysłania na żądanie próbek i spisu towarów franco.

Wstążki jedwabne we wszelkich gatunkach i szerokościach za połowę ceny fabrycznéj.

Za punktualną i sumienną obsługę zaręcza się. (1380-6-10)

Wydawnictwo dzieł katolickich Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie,
Rynek 30, róg ulicy Sławkowskiéj,
otrzymało na skład i poleca znakomite dzieło
X. Laforet'a

Dogmaty katolickie,

ich wykład, dowody i obrona przeciwko zarzutom niedowiarstwa,
przełożył z francuskiego
X. J. Ołdakowski.
Tomów cztery. Dotąd wyszło dwa tomy.

Przedpłata na całe dzieło wynosi w Krakowie **9** zł. austr., z przesyłką na prowincyę **10** zł. austr. (1604-3-3)

W DRUKARNI

c. k. Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie

nabyć można:

Chemię nieorganiczną dla Uniwersytetów i akademij technicznych Prof. Dra Czyrniańskiego. Kraków, wydanie III. 1874 r., po cenie 4 złr. 50 c. w. a.

Chemię nieorganiczną dla szkół realnych, Prof. Dra Czyrniańskiego, Kraków 1874 r. po cenie 2 złr. w. a.

Przewodnik przy rozbiorach jakościowych ciał nieorganicznych przez Prof. Dra Czyrniańskiego po cenie 50 cnt. w. a. (1347-5-6)

Nakładem księgarni
Karola Malika w Cieszynie
wyszedł kompletnie Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

(1427-9-) czyli:

każdemu przystępne objaśnienie w jaki sposób każdy **przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: podania, prośby, rekursa itd. itd.** bez pomocy adwokata **z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Cena egzemplarza broszurowanego (w 12 (zeszytach . . . . złr. 7·20
Cena egzemplarza oprawnego w półskurek . . . . złr. 8·40

Obwieszczenie.

Nr. 947. (1705-2-3)

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódki i piwa w mieście Sanoku i wsi Posadzie Olchowskiéj na czas **od 1 Stycznia 1876 r. do końca Grudnia 1878 r.,** rozpisuje się licytacyę w trzech terminach, a to: **15 Lipca, 2 Sierpnia** i **19 Sierpnia 1875,** każdą razą o 10 godzinie przedpołudniem.

Cenę wywołania ustanowiono za propinacyę Sanocką na 12,161 złr., zaś za propinacyę w Posadzie Olchowskiéj na 4,000 złr.

Warunki licytacyjne mogą być w Magistracie przejrzane.

Sanok dnia 30 Czerwca 1875 r.

Obicia pokojowe

francuskie, angielskie i krajowe,
oraz
Story do okien
otrzymaliśmy świeży transport i polecamy takowe po cenach umiarkowanych.
HANDEL PAPIERU
Kutrzeba i Murczyński
dawniej F. Friedlein
w KRAKOWIE.
Na prowincyę posyłamy wzory.
(1248-15-)

Nauczycielka tańców

życzy sobie wyjechać na wieś dla udzielania lekcyj tańców — tudzież salonowéj gimnastyki. Osoby interesowane raczą się zgłosić dla bliższych wyjaśnień pod adresem niżéj podpisanéj przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 213 na I. piętrze. (1633-2-3)
Emilia Morys Pion.

Kuchenki naftowe

przenośne, najnowszéj konstrukcyi, w różnéj wielkości, oraz naczynia do tychże poleca **J. Launer,** Handel żelazny i norymberski w KRAKOWIE przy ul. Floryańskiéj naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (1254-12-12)

Szczególność. Tartaki kompletne pełne.

Fabryka machin i odlewarnia żelaza
Ferdynand Kühnel
dawniej *Erich & Hofmann,*

Hermannseifen pod *Arnau* w Czechach dostarcza: **tartaki kompletne pełne** z walcami całkiem żelazne, najlepszej konstrukcyi każdéj wielkości, *piły okrągłe* (cyrkularne), *piły furnirowe i rozłupywacze, machiny parowe i przenośnie* (transmisye), *mącznice i urządzenia do młynów*, tudzież *zupełne urządzenia do tartaków i młynów do ruchu wodnego i parowego,* ręcząc za bardzo *rzetelną obsługę i najtańsze ceny.* (1390-3-8)

Jana Matejki

Ubiory w Polsce,

litografia na 11tu wielkich kartach z ozdobną kartą tytułową za złr. 8 — dostarcza księgarnia **Adolfa Dygasińskiego i Spółki** w Krakowie.

Szczupła ilość egzemplarzy zapowiada rychłe wyczerpanie tych bardzo poszukiwanych rysunków — radzimy więc prędkie zgłaszanie się z obstalunkami.

Księgarnia *Adolfa Dygasińskiego* zaleca następujące dzieła komisowe i nakładowe:

Chemia nowoczesna *Hoffmanna*, złr. 3·50.
Geometrya wykreślna prof. *Dr. Wierzbickiego*, c. I. złr. 2, c. II. złr. 2.
Z obozu do obozu, powieść *Bałuckiego*, 2 złr.
Przewodnik do linijnych i cyrklowych rysunków prof. *Heissiga*, złr. 2·24.
Przewodnik do chemicznéj analizy jakościowéj prof. *Dra Staedelera*, 1 złr.
Pamiętniki aktora w Gawronowie, 75 cnt. (na wyczerpaniu).
Rok „1780" dramat *Feliksa z Grodkowa*, 75 cent.
Położnictwo *Dra Jordana*, ksiażka ważna dla każdéj niewiasty, 2 t., 4 złr.
Polska w czasie trzech rozbiorów, *Kraszewski*, 3 tomy, złr. 19·50.
Ostatnie lata panowania Stanisł. Augusta, *W. Kalinki*, 2 t, 6 złr.
Dzieje Księstwa Warszawskiego, *Fr. Skarbka*, 2 t., złr. 3·25
Fizyologia *Lewes'a*, 2 t., 3 złr.
Układ społeczny *Adolfa Quételeta*, złr. 2·50.
Pamiętniki Rufina Piotrowskiego, 3 t., 3 złr.
Dziewica Orleańska *K. Libelta*, 2 złr.
O duszy ludzkiéj i zwierzęcéj, *Wilh. Wundt*, 2 tomy, 9 złr.
O umiejętności języka, *M. Müller*, 2 t., 9 złr.
O Religii, *M. Müller*, złr. 1·25.
Ciepło jako rodzaj ruchu, *Tyndall*. 4 złr.
Chrobacya (starożytności słowiańskie) *T. Wojciechowski*, 2 t., złr. 4·50.
Młodość Juliusza Cezara, romans, *G. Rovani*, 2 t., 3 złr.
Nad Spreą, powieść *Bolesławity*, złr. 1·80.
Ameryka i Europa, *Stefan Buszczyński*, 2 części, 4 złr.
Nauka języka angielskiego *Robertsona*, 2 złr.
Nauka języka włoskiego *Ollendorffa*, 2 części, 5 złr.

Pod prasą:
„Żyd" dramat *Adama Asnyka.*

Ekspedyuje się prędko za zaliczką pocztową.

W tejże księgarni nabyć można fotografią procesyi **jubileuszowéj** w Krakowie, prenumerować można wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki, oraz abonować się na książki do czytania za cenę 75 cent. miesięcznie z kaucyą złr. 3. (1725-1-5)

Fisharmonia z 5 oktawami i tylu odmianami, w dobrym stanie, jest do sprzedania w Okulicach poczta Uście solne. *Stanisław Sierosławski.* (1714-1-3)

Ogłoszenie.

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów śp. Stanisława hr. Skarbka z roku 1843., tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17 marca 1875 r., otwartym zostanie w jesieni r. b. **Zakład sierót i ubogich w Drohowyżu,** w powiecie Żydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojéj płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stan, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nieślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać. Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych, a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice, lub osoba prywatna pragnąca w zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do Zarządu centralnego fundacyi śp. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną miejscowego plebana,
b) metrykę chrztu,
c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,
d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko wszkole publicznej nauki pobierało.

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby wnosić należy najpóźniej do 15 sierpnia r. b. Podania wniesione później będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu zawezwani. (1727-1-3)

We Lwowie d. 1 lipca 1875 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

Właśnie wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą:

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

Pamiętniki o powstaniu w Polsce r. 1830—1831.

2 tomy, 355 i 480 str. Cena 6 złr.
Główny skład w księgarni *A. Nowoleckiego* i w *Administracyi „Czasu"*.

REGESTRA GOSPODARCZE

układu
Wiktora Bylickiego,
których wydawnictwo miałem zaszczyt zapowiedzieć niedawno osobnemi prospektami, są już w handlu podpisanego do nabycia.
M. Dworski,
(1627-2-) w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 14.

!!Ważne dla łysych i siwych!!

Kallomyrin

pomada barwiąca i wzmacniająca porost włosów, jest zupełnie nieszkodliwym i najwygodniejszym środkiem do farbowania siwych włosów na jasno, ciemno lub czarno tak, że odzyskują swoją naturalną barwę i połysk, jakie przed osiwieniem miały. Nie brudzi ona ani skóry, ani paznokci lub bielizny, wzmacnia porost, zapobiega wypadaniu włosów i niszczy łupież. (1405-6-6)
Cena słoika złr. w. a. **2** z przesyłką pocztową złr. w. a. **2** c. **10**.

Chromelan

farbuje natychmiast siwe lub rude włosy na ciemno lub czarno. **jest zupełnie nieszkodliwy**. Cena 2 złr. z przesyłką złr. 2 c. 10.
Środki te wynalezione przez Dra E. Hikisch, członka fakultetu medycz. w Wiedniu i magistra farmacyi C. Russ są na składzie w handlu
M. DWORSKIEGO w Krakowie
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Ze Szczawnicy.

Jużto oddawna pomiędzy traktyernikami w Szczawnicy istniały intrygi – chęć to zapewne zarobku prowadzi niektórych z tych przedsiębiorców do tego stopnia własnego poniżenia.

W roku bieżącym pierwsza traktyernia w górnym zakładzie również doznaje bolesnych skutków zawiści potajemnych podszeptów, pochodzących od osób dobrze opinii publicznéj znanych!!

Ostrzega się zatem Szan. Publiczność, która przy wodach potrzebuje zdrowych i smacznych potraw, ażeby raczyła pod tym względem w Szczawnicy dobrze się poinformować, lub też i pierwéj w każdéj traktyerni wypróbować jedzenie i naprzód, **tojest z góry abonamentów nie płacić,** aby nie wiązać się ze złą kuchnią.

Pod tym względem polecić można traktyernię w górnym zakładzie, która mając znaczne zapasy, przedpłaty na abonamenta nie przyjmuje, jak również ostrzega się, ażeby Szan. goście pod tym względem bezimiennych kart nie przyjmowali
(1622-2-2) **J. B.**

Obicia pokojowe (Tapety)



francuskie, angielskie i krajowe, oraz
dekoracye i listwy do tychże
w wielkim wyborze



nadeszły świeżo
(1509-5-10)
do handlu galanteryjnego i maszyn do szycia
Józefa Jahna w Krakowie.

GIESSHÜBLER

pod Karlsbadem,
najczystszy alkaliczny szczawik
poleca się najusilniéj
w chorobach szyi, kwasach żołądka, kurczu żołądka, kokluszu i płonicy (szkarlatynie) dzieci, nieżycie pęcherza i chronicznym nieżycie kanałów oddechowych,
następnie
z karlsbadzką solą zdrojową jako przyjemny lekko rozwalniający środek wedle rozporządzenia lekarza, z mlekiem lub bez tegoż,
wreszcie jako najwyborniejszy
napój orzeźwiający dla przychodzących do zdrowia mężczyzn, kobiet i dzieci we wszystkich porach dnia, a nieoceniony we wszelkich przypadkach, gdzie brak czystéj wody do picia.
Rozsyłka tylko w oryginalnych butelkach szklannych przez właściciela.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie w Czechach.
Skład u pana **J. Wentzla w Krakowie.** (1044-12-12)

Wyższa Szkoła Rolnicza

Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

Wykłady półrocza zimowego 1875/76 r. rozpoczynają się dnia 15 Października r. b.

Bliższych szczegółów udziela i zgłoszenia przyjmuje niżéj podpisany
Dr. Au,
(1731-1-3) Dyrektor wyższéj Szkoły rolniczéj imienia Haliny.

Zdroje mineralne Nassau-Selters

Towarzystwo akcyjne.

Przymioty wody mineralnéj z Oberselters są dostatecznie znane, a takowa poleca się oprócz do użytku leczniczego (w chorobach przyrządów piersiowych szyi) jako woda stołowa, gdyż oprócz korzystnego zestawienia swych mineralnych części składowych posiada obfitość kwasu węglowego i w téj teraz lubianéj formie, silniejszy i smaczniejszy napój dostarcza niż dotąd znane wody mineralne.

Woda mineralna z Oberselters rozsyła się: (1329-3-3)
w **kamionkach** z pojedynczem napełnianiem kwasu węglowego,
we **flaszkach** z podwójnem napełnianiem kwasu węglowego
i można ją sprowadzić, tudzież broszury i rozbiory, przez każdy większy skład wód mineralnych.
Dyrekcya
Oberselters, stacya Niederselters w Maju 1875. Prowincya Hessen-Nassau.

Potrzebny jest w Gręboszowie

organista z odpowiedniem uzdolniem w śpiewie i muzyce. Ubiegający zgłosi się listownie do miejscowego proboszcza księdza Otowskiego, pocztą w Siedliszowicach. (1715-1-2)

Kareta na dwie osoby, z fabryki wiedeńskiéj, mało używana, w zupełnie dobrym stanie — jest do sprzedania. (1713-1-3)

Bliższa wiadomość u lakiernika *Eberta* w gmachu XX. Franciszkanów.

Mieszkanie letnie

pod kopcem Kościuszki, w pięknem położeniu, na Lipiec i Sierpień do wynajęcia. Wiadomość u stróża w domu pod L. 485 plac Dominikański. (1766-1-2)

Już nie trzeba froterów!!
Główny skład
kauczukowéj woskowéj
PASTY
do zapuszczania posadzek
V. Wischina
poleca handel towarów korzennych i norymberskich pod firmą
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie. Rynek Nr. 26.
Przesyłki zamiejscowe bezzwłocznie się uskuteczniają. (1764-1-)

Uzdolniony w kroju

krawiec damski

znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie.

Wiadomość w Magazynie **Henryka Schwarza** w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu własnym.
(1730-1-6)

Do Krynicy

przybędę w pierwszych dniach Lipca na **sezon kąpielowy,** zaopatrzywszy mój magazyn w najpiękniejsze paryskie stroje, i **prawdziwe paryskie** kwiaty. (1716-1-2)
M. Topolnicka
we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Adwokat Dr. Mochnacki

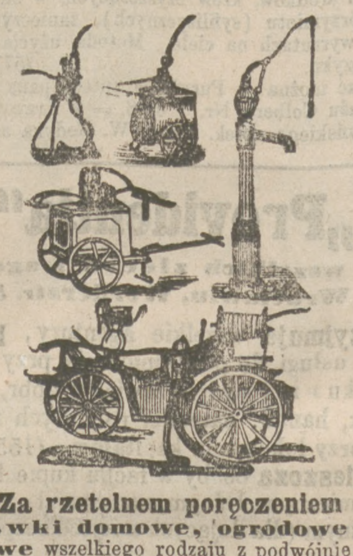
przenosi z dniem 7 lipca 1875 r. kancelaryą swą do domu pana Feika, przy ulicy Floryańskiéj, Nr. 330, I. piętro. (1703-2-5)

Dzierżawa.

Wieś Gorzyce przy gościńcu między JASŁEM i ŻMIGRODEM położona, w bardzo dobréj glebie, 232 morg. orn. i 32 morg. łąki — jest na dłuższy czas od 1go Marca 1876 r. do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w miejscu. (1694-2-3)

F. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptsrasse 115
obok kolei konnéj.



Za rzetelnem poręczeniem
sikawki domowe, ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju z podwójnie działającemi metalowemi przyrządami do polewania i wentylami kulistemi; węże do sikawek, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj. — **Wiedeńskie uprzyw. przyrządy do wydobywania wody,** najlepszéj konstrukcyi, na każdą głębokość, które przy studniach domowych i ogrodowych i dla fabryk także do polewania wodą i odprowadzenia wody w rurach lub wężach na każdą wysokość i odległość urządzone być mogą.
Pompy do wszelakiego użytku, pompy do budowli, szybów w kopalniach i gnojówki, pompy do piwa, wina, oliwy, nafty i zacieru, pompy odśrodkowe i parowe, machiny do poruszania siłą gazu i inne przyrządy do poruszania we fabrykach jaknajtaniéj.
Illustrowane cenniki bezpłatnie. (1014-10-20)

Gromochrony.

Częste **zapalenia od piorunu** w ostatnich czasach w budynkach, które nie posiadają **gromochronu**, powodują podpisanego do zwrócenia szczególnéj uwagi na swe wypróbowane **gromochrony** najnowszéj konstrukcyi i polecenia takowych. Kosztorysy najchętniéj się udziela, a ceny policza się jaknajtaniéj. **Ignacy Taglicht**
skład gromochronów w Wiedniu,
(1648-3-12) Stadt, Fleischmarkt 1.

Księgarnia J. CZECHA w Krakowie

posiada następujące **dziełka pamiątkowe** dla zwiedzających to miasto:

Opis Krakowa i jego okolic, z wyszczególnieniem tego co tylko jest godnem widzenia.
Włościanie z okolic Krakowa, z rycinami kolorowanemi p. S. Stachowicza.
Pieśni ludu krakowskiego zebrał J. K., z rycinami i muzyką.
Przewodnik dla zwiedzających Katedrę krakowską.
Cracovie, Description historique et pittoresque de cette Ville et de ses Environs — illustrée des plusieurs plans et litographies.
Monumenta Regum Poloniae cracoviensia, 6 zeszytów (wydanie pierwsze z r. 1822), są to rysunki trumien królewskich, z oryginałów przerysowane przez *Michała Stachowicza.*
I wiele innych dzieł odnoszących się do historyi tego grodu. (1626-3-3)

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
utrzymuje na składzie
Wody mineralne
tak krajowe jak i zagraniczne.
(1433-5-)

Wzywamy Franciszka Ksawerego P......

by zechciał uciekłszy z pomieszkania za takowe czynsz zapłacić, daléj wyłudzony pod pozorem pożyczki frak zwrócić, wreszcie zaręczone za niego pieniądze w Towarzystwie Dyetaryu zy Lwowskich i u krawca zapłacić, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy udać się na drogę sądową.

Lwów d. 1 Lipca 1875 r. (1704-2-3)

Anastazy Boglewski. Jan Winnicki.

Loterya fantowa

na korzyść Towarzystwa pomocy naukowéj szkoły wydziałowéj w Krośnie
odbędzie się w zakładzie zdrojowym **Iwoniczu** dnia 11go Lipca r. b. Początek o godz. 5éj popołudniu.

Zbieranie i przyjmowanie fantów przyjęły na siebie: JW. hrabina Anna Potocka w Rymanowie, pani Honorata Łukasiewiczowa w Chorchówce, pani Eugenia Gabryszewska starościna w Krośnie. — Cena losu 20 cnt. w. a.

Po ukończeniu loteryi, wspólny pochód do Wielkiéj Bełkotki *w celu uwieńczenia nowo postawionego pomnika* na cześć ś. p. *Wincentego Pola.* Poczem nastąpią: oświetlenie całego obrębu zdrojowego, ognie sztuczne, a na zakończenie *obrazy z żywych osób* oświetlone bengalskiemi ogniami. Muzyka zdrojowa przygrywać będzie od początku do końca festynu. (1609-3-3)

Z komitetu:
Roman Gabryszewski c. k. starosta, *Karol Klobasa, X. Wojnar, S. Jaciewicz, W. Pik, J. N. Gniewosz, J. Kazienko.*

Chłopiec

w wieku około lat 14 znaleźć może zaraz miejsce jako praktykant w Handlu Win *A. Ciechanowskiego* w Krakowie. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1697-2-3)

Kasyer znajdzie zatrudnienie przy kasie Towarzystwa Zaliczkowego w **Jaśle,** od 1go Października r. b. za skromną remuneracyą.

Oferty ustne lub pisemne przyjmuje *Dr. Stanisław Biesiadecki*, Dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle, do dnia 31 Lipca r. b. (1638-2-3)

Handel towarów modnych DLA PAŃ

WILHELM BECK,
w Wiedniu, Stadt, Freiung, Ecke der Strauchgasse Nr. 1,
poleca za poręczeniem najlepszych wyrobów następnie wymienione przedmioty zajednaką cenę

27cnt.

za łokieć wiedeński lub sztukę.

Materye na suknie.
Mohair lub świecące, czerwone szkockie materye wełniane, bareże, grenadyny, ecru, lenos, łokieć po . . . . **27 c.**

Suknie do prania.
Perkale, piki na suknie, białe i żółte, żakonety, batysty, gładkie i drukowane, batysty moll i clair, tureckie kretony, łok. po **27 c.**

Towary płócienne i łokciowe.
Weby płócienne 4/4 szer. 40 łokci za sztukę złr. 10·80, płótno trwałe 4/4 szer. 30 łokci za sztukę złr. 8·10, płótno trwałe 4/4 szer. łokieć po . . . . **27 c.**

Szyfon, dymka adamaszkowa, dymka atłasowa, 4/4 szer. nankin 4/4 szer. czerwony, biały i żółty, kanefas 4/4 szer. nieprzyprawiany, różowy i liliowy, ręczniki płócienne adamaszkowe i dreliszkowe, serwety adamaszkowe, białe chustki do nosa, barchan biały, niebieski, brunatny i kolorowy, firanki siatkowe, moll i koronkowe 4/4 szer. dywany długie, materye do sukien gimnast. i płótno rosyjskie na ubiory dla dzieci, dymka na materace i meble, firanki czerwone i pstre cycowe łokieć po . . . . **27 c.**

Wstążki jedwabne i aksamit.
Faille lub noblesse, jedwabne we wszelkich gładkich modnych kolorach, także z kolorową odwrotną stroną, pięć palców szerkie łokieć po . . . . **27 c.**
Dwa palce szerok. dwa łokcie wied. **27 c.**
Próby i spis towarów na żądanie opłat. i darmo. (1367-5-25)

…cionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.